Żądamy wycofania wojsk agresorów z Korei!

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK, 21 LISTOPADA 1950 ROKU 321

Z obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju



Delegacja chłopów polskich w serdecznej rozmowie z delegatem Vietnamu
Foto-AR.

KONGRES MANIFESTUJE NA CZEŚĆ KOREI

Przemówienie PAK DEN AI — nieugiętej bojowniczki o wyzwolenie narodu koreańskiego w piątym dniu obrad II Światowego Kongresu Pokoju

Delegat rumuński proponuje umieszczenie Tito i Franco na liście zbrodniarzy wojennych

WARSZAWA (PAP). — Obradom sesji przedpołudniowej piątego dnia obrad Kongresu przewodniczył prof. **JAN DEMBOWSKI.**

Pierwsza zabiera głos **delegatka LUKSEMBURGA Julie Biermann**, która podkreśliła, iż ruch obrońców pokoju na terenie Luksemburga stał się w ciągu ostatnich miesięcy **ruchem masowym.**

Potępiając usiłowania remilit ryzacji Niemiec Zachodnich Julie Biermann podkreśla, iż jest to brutalna obelga dla ludu Luksemburga, który dobrze poznał w czasie ubiegłej wojny najeźdźców hitlerowskich.

Przedstawicielka BRAZYLII — Branca Fiahlo — przedstawiła kolejne fazy rozwoju ruchu pokoju w jej kraju. I Brazylijski Kongres Pokoju został powitany **strzałami policji.** Jednakże pomimo aresztowań i prześladowań brazylijscy obrońcy pokoju uporczywie demaskowali na każdym kroku podżegaczy wojennych, a następnie rozwinęli szeroką kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W imieniu delegacji brazylijskiej Branca Fiahlo zadeklarowała pełne **poparcie dla tez zawartych w przemówieniach prof. Joliot - Curie, Fadiejewa, Erenburga i Kuo Mo-żo.**

Gdy na trybunę wchodzi **Pak Den Ai, członkini delegacji koreańskiej** — przedstawiciele 71 krajów świata, czołowi bojownicy o pokój witają ją długotrwałą burzliwą owacją. Stojąc na krzesłach zebrani wznoszą okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i entuzjastycznie powiewają chusteczkami z symbolami pokoju.

Przemówienie przedstawicielki narodu koreańskiego — to ciężkie oskarżenie przeciwko barbarzyńskim interwentom amerykańskim, którzy postanowili ujarzmić naród miłujący pokój i wolność, naród, który w ciągu tylu lat cierpiał pod jarzmem najeźdźców japońskich i — dopiero wyzwolony przez Armię Radziecką odetchnął swobodnie i zaczął się rozwijać w szybkim tempie.

W głębokim skupieniu i z wielkim wzruszeniem słuchają delegaci i zebrani goście o straszliwych bestialstwach interwentów amerykańskich w Korei, które przekraczają bestialstwa hitlerowców.

Z nieopisanym entuzjazmem aprobują zebrani słowa mówczyni, gdy stwierdza, że naród koreański nie pozwoli rzucić się na kolana, że będzie walczył do ostatniej kropli krwi o każdą piędź swojej ziemi, że wierzy nie ugięcie w zwycięstwo.

Gdy Pak Den Ai kończy przemówienie — wybucha nowa owacja. Od okrzyków na cześć Kim Ir Sena i od entuzjastycznych oklasków drżą ściany sali. Do mówczyni podbiegają delegaci obrońców pokoju z całego świata: **Chińczycy, Europejczycy, Amerykanie, Murzyni, Hindusi** serdecznie ściskają jej dłonie. **Niosąc Pak Den Ai na rękach, delegaci podchodzą do stołu prezydialnego. Do Koreanki wyciągają się dłonie czołowych działaczy ruchu pokoju. Serdecznie ściska jej dłoń przedstawiciel Stanów Zjednoczonych pastor Uphaus.**

Owacjom nie ma końca. Coraz to nowe grupy delegatów przedzierając się przez tłumy, otaczają Pak Den Ai, wręczają jej przeróżne podarunki i wznoszą wciąż nowe okrzyki na cześć Korei.

Po wspaniałej demonstracji na cześć bohaterskiego ludu Korei przewodnictwo obrad obejmuje przedstawiciel delegacji USA pastor Uphaus. Udziela on głosu p. **Sadoveanu, przedstawicielowi delegacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.**

Serdecznie witany Sadoveanu oświadcza, iż wrogowie pokoju usiłują rozbić ludy świata na dwa wrogie sobie obozy, używając w tym celu całego arsenału **oszczerczej propagandy.** Mówca wyraża przekonanie, iż **możność odbycia Kongresu w Warszawie, poznanie osiągnięć Polski Ludowej w jej pokojowej pracy, pomoże przybyłym na Kongres delegatom z krajów Zachodu poznać całą kłamliwość fantastycznych informacji rozsiewanych przez podżegaczy wojennych.**

Sadoveanu opisuje wspaniałe osiągnięcia narodu rumuńskiego uzyskane na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego **dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego** i ustrojowi ludowemu.

Sadoveanu oświadcza następnie, iż naród rumuński popiera uchwały praskie Biura Światowego Kongresu oraz zwraca uwagę Kongresu na to, że **rząd Tito, który tak wychwalał p. Rogge stanowi ognisko agresji.** Rząd ten oddał bazy lotnicze Amerykanom i jednocześnie opracował plan ataku na sąsiadujące państwa.

Rzecz oczywista — stwierdza Sadoveanu wśród oklasków Kongresu **— że tylko ten kto sieje zamęt, kto znajduje się we wrogim pokojowi obozie, może uważać Tito lub Franco za obrońców pokoju.**

Przemówienie swe Sadoveanu kończy wnioskiem, wzywającym Kongres **do umieszczenia Tito i Franco na listach zbrodniarzy wojennych.** Kongres wita to oświadczenie delegata rumuńskiego burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju i miłującego pokoju ludu rumuńskiego.

Delegat Afryki Francuskiej — Toure' Se'Kou pozdrawia Kongres w imieniu ludów Czarnej Afryki, wyraża gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie delegatów w Polsce oraz składa hołd Warszawie, której odbudowa jest prawdziwym przykładem osiągnięć pracy pokojowej.

Przedstawiając cierpienia, upokorzenia i krańcową nędzę, jaką cierpią ludy Afryki pod jarzmem kolonizatorów — mówca oświadcza, że dla ludów tych **walka o pokój pokrywa się z walką o wyzwolenie z ucisku imperialistów.**

Serdeczne witają delegaci następnego mówcę — **metropolitę Mikołaja, członka delegacji ZSRR.** Mówca podkreśla, że jako przedstawiciel rosyjskiej cerkwi prawosławnej pragnie, by usłyszeli go wszyscy ci, którzy są chrześcijanami w rzeczywistości, a nie tylko w słowach. Metropolita Mikołaj stwierdził, że cerkiew z radością wita oddźwięk, jaki akcja w obronie pokoju znajduje w innych kościołach chrześcijańskich.

Rosyjska cerkiew prawosławna z patriarchą Aleksiejem na czele jest głęboko przekonana o pomyślnych wynikach prac Kongresu.

Pokój zatriumfuje — mówi w zakończeniu metropolita Mikołaj, wśród burzliwych oklasków delegatów.

Delegaci pokoju odwiedzili Nową Hutę

KRAKÓW (PAP). — Po wielkim wiecu manifestacyjnym na rzecz pokoju, który odbył się na Rynku Mariackim w Krakowie, delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zwiedzili zabytki miasta oraz Nową Hutę.

W Nowej Hucie obecni byli: Klaudia Kuźniecowa, (ZSRR), Bradford (Wielka Brytania), Bingtan-Suradi (Indonezja), Andricz Ratomir (emigracyjna Jugosławia), płk. Manhes (Francja), i Adolf Dotar (NRD).

Wspaniałe tempo budowy pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce wywołało podziw gości zagranicznych, którzy nie szczędzili słów uznania dla pracy polskiego robotnika.

W godzinach wieczornych delegaci na Kongres obejrzeli sztukę radzieckiego pisarza Simonowa „Obcy cień", wystawioną w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

ŁÓDZKA KLASA ROBOTNICZA WALCZY O POKÓJ

realizując zobowiązania na cześć Kongresu

Masy pracujące Łodzi powitały II Światowy Kongres Pokoju podjęciem i wykonaniem licznych zobowiązań produkcyjnych. Łódzka klasa robotnicza w pełni doceniła doniosłe historyczne znaczenie II Kongresu i doskonale pojmuje, że dając naszej gospodarce państwowej ponadplanową produkcję wzmacnia w ten sposób w ogólnym froncie pokoju potężne ogniwo, jakim jest nasz kraj.

Z trybuny warszawskiej padają wyrazy potępienia rządów imperialistycznych. Rozbrzmiewają słowa mocne, dobitne, wskazujące właściwą drogę, prowadzącą do utrwalenia pokoju, tak bardzo umiłowanego przez wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Jeszcze trwają obrady Kongresu — a już klasa robotnicza Łodzi powiadamia o **przedterminowym dotrzymaniu zobowiązań, podjętych na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

ZAŁOGA ZPW IM. REYMONTA

Załoga **ZPW im. Reymonta** melduje, że wszystkie jej zobowiązania indywidualne oraz zespołowe zostały wykonane w pierwszym lub drugim dniu obrad Kongresu.

Prządki oddziału przędzalni francuskiej przeszły **z obsługi 10 na 15 bębnów.** Załoga oddziału przygotowawczego przy ul. Łąkowej zastosowała skrócony proces technologiczny, przysparzając w ten sposób 7.740 zł. oszczędności w stosunku rocznym. Majster i podmajstrzy przędzalni angielskiej pracowali w myśl zobowiązania w ciągu 3 dni po 4 godz. przy oliwieniu wrzecion. Tow. **Zygmunt Szczepaniak**, mąż zaufania, przepracował cały dzień przy wyładowywaniu transformatora. Członkowie rady zakładowej sumę, uzyskaną za 3 godziny pracy, przeznaczyli na cele społeczne.

Również Rada Kobieca poświęciła 5 godzin poza godzinami pracy, przeznaczając uzyskane fundusze na rzecz walczącej Korei. Robotnicy tytlarni i sortowni przepracowali dodatkowo 1 godzinę przy przebieraniu cewek przędzalniczych. Każdy pracownik umysłowy przesortował 20 kg. cewek. 6 pakarek pracowało po 1 godz. przy pakowaniu.

Załoga oddziału brakarni pilnie przestrzega czystości maszyn i codziennie doucza zawodowo nowoprzyjętych robotników. Oddział przygotowawczy przędzalni angielskiej przepracował dodatkowo jedną zmianę, wytwarzając 200 kilogramów niedoprzędu. Załoga tego oddziału i oddziału francuskiego podniosły wykonywanie baz o 1 proc. i zmniejszyły wydatnie ilość odpadków. Ob. ob. **Kazimiera Rosińska** i **Stefania Misiewicz** zwerbowały na cześć Kongresu do szeregów Ligi Kobiet wszystkie pracujące na oddziałach kobiety, przeprowadziły również masowy werbunek do TPPR.

Do pomyślnego wykonania zobowiązań podjętych przez załogę ZPW im. Reymonta, w dużej mierze przyczyniła się codzienna, systematyczna kontrola i opieka ze strony rady kobiecej, mężów zaufania oraz podstawowej organizacji partyjnej.

WYTWÓRNIA SPRZĘTU MECHANICZNEGO Nr. 5

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Nr. 5 wypełniła zobowiązanie podwyższenia planu miesięcznego o 10 proc. już w dniu 20 bm. Obecnie załoga Wytwórni daje ponadplanową produkcję.

W Dyrekcji Sprzętu Mechanicznego przeprowadzono rewizję planu inwestycyjnego na rok 1950. Sporządzono o kilka dni wcześniej dokumentację techniczną na przedłużenie suwnicy dla WSM Nr. 5.

ZPB IM. DUBOIS

W ZPB im. Dubois majster krochmalni, tow. **Wincenty Palka**, wraz ze swoim zespołem wykonał zobowiązanie i przepracował 23 godziny przy krochmaleniu osnów. Tow. **Józef Krzywański** przez 3 godz. pracował przy kontroli nastawień technicznych. Kierownictwo przędzalni zobowiązało się wyremontować do dnia 1 grudnia 1 skręcarkę. Obecnie remont skręcarki jest już na ukończeniu.

ZPB IM. 1 MAJA

W ZPB im. 1 Maja załoga przędzalni średnioprzędnej, oddział obrączkowy, **przekroczyła o 0,3 proc. swe zobowiązanie podniesienia wydajności pracy.** Brygada obciągacza ob. **Józefa Milczarka** podniosła wydajność **zamiast o 1 proc. — o 2.** Ob. **Marian Sorbian** przekroczył o 0,3 proc. zobowiązanie, podniesienia stopnia wykonania bazy. Prządka ob. **Eleonora Janiak** zobowiązała się podwyższyć wydajność o 1 proc. i zobowiązanie to wykonała z wysoką nadwyżką 9 proc. Ob. **Wacława Jachimowska** przekroczyła zobowiązanie o 5 proc., ob. **Maria Wochna** o 2 proc., ob. **Krystyna Czyżecka** o 3 proc., a ob. **Irena Kaczmarek** zobowiązanie podwyższenia wykonania bazy o 2 proc. przekroczyła o 6 proc.

Prządki przędzalni cienkoprzędnej ob. ob. **Janina Kunert** i **Antonina Obalska** również o 2 proc. przekroczyły swe zobowiązania dotyczące wzmożenia wydajności pracy.

W ZPB im. 1 Maja sprawą realizacji zobowiązań, podjętych na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, żyli wszyscy robotnicy tych zakładów. **Szczególną jednak opieką otoczyła tych, którzy podjęli zobowiązania, organizacja podstawowa poprzez grupy partyjne i aktywistów. Poważny wkład pracy w codzienną kontrolę wykonania zobowiązań, włożyła również młodzież tych zakładów.**

Dziś każdy robotnik Zakładów im. 1 Maja może z dumą stwierdzić, że przez dotrzymanie zobowiązań przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Pokojowa manifestacja w Zgorzelcu — symbolem solidarności narodów Polski, Czechosłowacji i Niemiec

W nadgranicznym mieście Zgorzelcu odbył się 19 bm. wielki wiec pokojowy, na który przybyli w liczbie ponad 1000 osób bojownicy o pokój z Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby wspólnie z Polakami w chwili, gdy w Warszawie toczą się obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zamanifestować pełną solidarność z międzynarodowymi siłami pokoju.

Na placu przed Domem Kultury, w którym niedawno podpisano historyczny układ między Polską Ludową a NRD o granicy pokoju na Odrze i Nysie, zebrało się około 12 tys. osób. Nad głowami zgromadzonych powiewał las sztandarów polskich, czeskich i niemieckich.

„Dzisiejsza manifestacja — oświadczył, witając zebranych, przedstawiciel powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju Wojtanowski — jest widomym symbolem ścisłej solidarności narodów polskiego, czechosłowackiego i niemieckiego w wielkiej bitwie o pokój. Oświadczamy twardo, że nie uda się anglo-amerykańskim imperialistom złamać niezachwianej jedności naszych narodów, walczących pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego o trwały pokój".

„Wzrok wszystkich miłujących pokój ludzi — oświadczył w imieniu czechosłowackich bojowników o pokój — J. Malik — skierowany jest na bohaterską Warszawę, gdzie — na przekór garstce imperialistycznych wrogów ludzkości, pragnących nie dopuścić do obrad Kongresu, swobodnie spotykają się delegaci pokoju z całego świata.

Granice między Polską, Czechosłowacją i NRD — stwierdził mówca — łączą te kraje i narody w trwały, mocny blok krajów ludowej demokracji, który ze Związkiem Radzieckim na czele toczy wspólny bój o utrzymanie światowego pokoju, o szczęśliwe i spokojne życie wszystkich ludzi pracy na całym świecie".

Bojownik o pokój z NRD — **K. Wuertzburg** powiedział m. in.:

„Przed narodem niemieckim stoi zadanie dalszego wzmożenia walki o niedopuszczenie do powstania w Niemczech Zachodnich bratobójczej armii. Tego wzmożenia walki w interesie pokoju oczekuje od nas Światowy Kongres Pokoju".

Wśród entuzjazmu zebrani uchwalili rezolucję, w której piętnują szykany władz angielskich, uniemożliwiające odbycie Kongresu w Sheffield i witają z głęboką radością fakt zorganizowania **obrad Kongresu w Warszawie.**

Armia Ludowa toczy zaciekłe walki w rejonie Pungsan

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 19 bm. donosi, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej prowadziły akcje bojowe i odparły wszystkie podejmowane przez nieprzyjaciela próby przejścia do ofensywy. Nieprzyjaciel poniósł duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej toczyły zaciekłe walki **obronne na północ od Hamhyng,** w okolicach Pungsan i na północny wschód od Gildłu, utrzymując zajmowane pozycje.

Czyn chłopów z Wielkiej Woli

Na cześć Kongresu powstała spółdzielnia produkcyjna „Pokój"

Wzmagająca się na całym świecie walka o zabezpieczenie trwałego pokoju mocno interesuje **małorolnych chłopów z Wielkiej Woli,** gminy Czerniewice, pow. rawsko - mazowieckiego. Od dawna zdawali oni sobie sprawę, że poprawa warunków ich bytu i możność zapewnienia przez nich swym dzieciom lepszej przyszłości zależne są w dużej mierze od tego, **w jakim stopniu oni sami wezmą udział w tej walce.**

Jan Lechowski, Bolesław Balut i Piotr Juda sięgnęli więc po statut spółdzielni produkcyjnej i zaczęli się z nim bliżej zaznajamiać. Niebawem przyłączyli się do nich **Sołtysiakowie, Dolembowie oraz Antonina Marzyjanek i Jan Włodarczyk.** Wspólnie postanowili, że **na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju założą spółdzielnię produkcyjną III typu.** Ostatecznych formalności i wyboru do władz Spółdzielni postanowili dokonać w dniu 18 listopada rb. Na zebraniu tym miano także rozpatrzyć wniosek o nadanie spółdzielni nazwy **„Pokój"**, jako, że właśnie pokojową i twórczą pracą stworzone zostanie w Wielkiej Woli nowe życie.

Znaleźli się atoli i tacy, którzy usiłowali za wszelką cenę nie dopuścić do powstania spółdzielni, w pierwszym rzędzie gminny instruktor skupu zboża, Tadeusz Wójciak, syn bogacza wiejskiego ze wsi Annów Zaczął on uporczywie rozpowszechniać pomiędzy kandydatami do Spółdzielni różne bzdurne plotki, szkodzić i intrygować, licząc, że tym sposobem rozbije jedność Wielko-wolskich małorolnych chłopów i nie dopuści do odbycia się zebrania, zwłaszcza usilnie postarał się o otumanienie wdowy Antoniny Marzyjanek (2 hektary ziemi) oraz innego małorolnego chłopa Jana Włodarczyka.

Jednak rachuby jego zawiodły. Zebranie doszło do skutku. Bowiem wśród zdecydowanej większości kandydatów zwyciężyła wola walki o pokój i nieugięta chęć twórczej pracy dla swej przyszłości. Na zebranie przybyła także Waleria Fangratowa, która chociaż nie brała udziału we wstępnych naradach, postanowiła również przystąpić do Spółdzielni.

Po wybraniu jako przewodniczącego zarządu, **ob. Ignacego Sołtysiaka** oraz ob. ob. Marii Bałutowej i Czesława Dulemby na członków zarządu, Sołtysiak oświadczył „My pokój utrzymamy, gdyż dążymy do niego **niezłomnie i nikt nam w tym** nie zdoła przeszkodzić. Zaś walczyć o pokój będziemy swą codzienną pracą". A Bałutowa dodała: „Każda kobieta, która chce dla siebie i swych dzieci nowego życia, niechaj przyłącza się do nas".

Na zakończenie zebrania spółdzielcy Wielkiej Woli podjęli rezolucję następującej treści.

„My, mieszkańcy gromady Wielka Wola, gminy Czerniewice, zebrani w dniu 18 listopada 1950 r., pragnąc uczcić toczące się w Warszawie obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju organizujemy w naszej gromadzie spółdzielnię produkcyjną trzeciego typu. Jesteśmy dumni, że nasza spółdzielnia produkcyjna, powołana do życia w okresie obrad Kongresu Warszawskiego, będzie nosiła symboliczną nazwę „Pokój". Przyrzekamy rzetelnie pracować nad rozwojem naszej placówki socjalistycznej, jako najlepszej formy gospodarki uspołecznionej.

Postanawiamy powiadomić o naszym czynie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Niech żyją delegaci II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju!

Niech żyje Prezydent RP Bolesław Bierut!

Niech żyje Wielki Chorąży Pokoju Generalissimus Józef Stalin!

Delegacja radziecka przedstawia ONZ
program zachowania długotrwałego pokoju
Minister Wyszyński uzasadnia projekt rezolucji

NOWY JORK (PAP). — Na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 17 bm. oraz na posiedzeniu porannym w dniu 18 bm. omawiana była sprawa **„opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ"**.

Podstawą dyskusji jest tzw. „program" sekretarza generalnego ONZ, ujęty w przedstawionym przezeń „memorandum".

Projekt rezolucji, oparty na „memorandum" Trygve Lie, który w piątek obszernie je uzasadniał, zgłosiły delegacje 9 krajów (Haiti, Kanada, Kolumbia, Liban, Pakistan, Filipiny, Chile, Grecja i Jugosławia). Projekt ten zawiera propozycje, aby „odpowiednie organa ONZ rozpatrzyły te rozdziały „memorandum" sekretarza generalnego, w których są one szczególnie zainteresowane" i zakomunikowały wyniki ich pracy Zgromadzeniu Ogólnemu na VI sesji.

Delegacja radziecka ze swej strony zgłosiła w omawianej sprawie projekt rezolucji następującej treści:

„Po rozpatrzeniu memorandum sekretarza generalnego ONZ opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pomocą ONZ Zgromadzenie Ogólne postanawia:

1 **Zaaprobować projekt opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju.**

2 **Uznać za konieczne, by program ten przewidywał co następuje:**

a **odbywanie periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z tym, że Rada będzie funkcjonowała w pełnym i legalnym składzie z udziałem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej,**

b **konsekwentne przestrzeganie zasady jednomyślności w pracy Rady Bezpieczeństwa,**

c **bezwarunkowy zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi z jednoczesnym rozciągnięciem kontroli nad wykonaniem wspomnianego zakazu,**

d **stosowanie przy opracowywaniu programu zgodnie z art. 43 Karty porozumienia, określającego liczebność i rodzaj wojsk, które stali członkowie Rady oddają do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa oraz zasady równości w kwestii ogólnej liczebności i składu tych sił, oddawanych przez stałych członków do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. Od tej zasady można będzie w poszczególnych wypadkach odstąpić na podstawie specjalnej uchwały Rady Bezpieczeństwa, jeśli jakiś stały członek Rady Bezpieczeństwa wyrazi odpowiednie życzenie,**

e **udzielanie technicznej pomocy ekonomicznej krajom zacofanym za pośrednictwem ONZ, jeśli nie wyłącznie, to co najmniej w większości wypadków.**

Należy przy tym kierować się zasadą, że tego rodzaju pomoc winna przyczyniać się do rozwoju wewnętrznych zasobów gospodarczo zacofanych krajów, ich przemysłu i rolnictwa, do wzmocnienia ich niezależności gospodarczej i nie może być uzależniana od żądania przywilejów politycznych, ekonomicznych lub militarnych dla krajów udzielających pomocy,

f **rozwój handlu międzynarodowego bez dyskryminacji, na podstawie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów, bez ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".**

Z oceną memorandum sekretarza generalnego oraz z uzasadnieniem projektu rezolucji radzieckiej wystąpił szef delegacji Związku Radzieckiego **Wyszyński**, którego przemówienie wysłuchane zostało z dużą uwagą.

Minister Wyszyński podkreślił na wstępie, że **Związek Radziecki z całą chęcią popiera wszystkie poczynania zarówno w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i poza nią, zmierzające do utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa narodów, jeśli poczynania te rzeczywiście zmierzają do tego celu.** Szef delegacji radzieckiej mówił szczegółowo o niezmiennej, **konsekwentnej polityce pokoju, polityce rozszerzania i zacieśniania współpracy międzynarodowej, którą Związek Radziecki prowadzi od chwili swego powstania.** Przypomniał on również główne propozycje, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, które rząd radziecki wniósł do rozpatrzenia ONZ. Niektóre z tych **propozycji** — oświadczył Wyszyński — **legły u podstaw uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne.**

Na sesji bieżącej delegacja radziecka zgłosiła projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny. Jakkolwiek Zgromadzenie Ogólne odrzuciło propozycję delegacji radzieckiej, **Związek Radziecki nie zaprzestanie walki o realizację swych celów i dołoży wszelkich starań, aby cele te możliwie jak najszybciej i możliwie jak najpełniej zostały osiągnięte.**

Minister Wyszyński przedstawił następnie szczegółowo stanowisko delegacji radzieckiej w sprawie memorandum sekretarza generalnego ONZ.

Musimy stwierdzić od razu — oświadczył minister Wyszyński — **że program taki byłby pozbawiony wszelkiego sensu i znaczenia, gdyby ignorował takie żądania, jak zaprzestanie propagandy na rzecz nowej wojny, jak bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie skutecznej kontroli międzynarodowej, jak redukcja zbrojeń, a zwłaszcza zbrojeń wielkich mocarstw, jak uregulowanie rozbieżności między wielkimi mocarstwami i zawarcie między nimi paktu o umocnieniu pokoju. Bez wysiłków, zmierzających do rozwiązania tych zadań, nie można poważnie myśleć o opracowaniu jakiegokolwiek bądź programu pokoju za pośrednictwem ONZ.**

Wysuwając swe własne propozycje w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — mówił dalej minister Wyszyński — **rząd radziecki zawsze wyrażał i obecnie wyraża gotowość rozpatrzenia innych propozycji.** Zgodnie z tym stanowiskiem rząd radziecki pozytywnie ustosunkowuje **się do propozycji, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała 20-letni program pokoju. Rząd radziecki podziela wyrażone w memorandum poglądy, że za pośrednictwem ONZ można z powodzeniem podjąć kroki, które pozwolą położyć kres tzw. zimnej wojnie i przyczynią się do utrwalenia pokoju. Rząd radziecki zgadza się również z zawartym w memorandum oświadczeniem, że nie można osiągnąć jakiegokolwiek bądź wspólnego postępu, dopóki nie zostanie uregulowany problem współpracy Chin w ONZ.**

Minister Wyszyński stwierdził dalej, iż **rząd radziecki gotów jest, jak tego dowiódł już czynem, poprzeć szereg wyłuszczonych w memorandum propozycji, takich, jak wznowienie rozmów w sprawie energii atomowej na podstawie dyrektyw uchwalonych na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego, jak zawarcie porozumienia w sprawie regulowania i redukcji zbrojeń wszelkiego rodzaju itd.**

Jednocześnie szef delegacji radzieckiej podkreślił szereg istotnych braków w memorandum sekretarza generalnego ONZ. Minister Wyszyński wskazał przede wszystkim na **jednostronny charakter memorandum.** Tak np. memorandum mówi o zwoływaniu periodycznych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa, ale całkowicie pomija milczeniem taką sprawę, jak **reprezentacja Chin w Radzie.** Wyszyński poddał krytyce również inne punkty memorandum, stwierdzając m. in. że niemożliwe są do przyjęcia zawarte w memorandum propozycje w sprawie ograniczenia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa oraz kontroli nad energią atomową. Szef delegacji radzieckiej podkreślił przy tym ze szczególnym naciskiem, że **memorandum sekretarza generalnego pomija całkowitym milczeniem sprawę zakazu broni atomowej. Memorandum** — oświadczył Wyszyński — **jest tubą kół rządzących USA i bloku anglo - amerykańskiego.**

Minister Wyszyński oświadczył, że **przeciwnicy pokoju ze szczególną wściekłością atakują Apel Sztokholmski, ogłaszając jako „zdrajców" 500 milionów uczciwych ludzi, którzy podpisali ten historyczny dokument.** Szef delegacji radzieckiej przypomniał przy tym, iż Apel Sztokholmski podpisało wiele tysięcy wybitnych działaczy politycznych, przedstawicieli sztuki, nauki i literatury oraz różnych wyznań religijnych. W związku z tym minister Wyszyński wspomniał również o niegodnym postępowaniu rządu angielskiego, który usiłował udaremnić odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Minister Wyszyński zaznaczył dalej, że **memorandum pomija sprawę dyskryminacji w dziedzinie handlu zagranicznego, szeroko praktykowanej przez Stany Zjednoczone.**

Podsumowując wyniki analizy wszystkich punktów memorandum sekretarza generalnego, Wyszyński oświadczył, że **delegacja radziecka uważa za konieczne, aby memorandum to zostało ponownie opracowane z uwzględnieniem wymiany poglądów, dokonanej na sesji Zgromadzenia Ogólnego.**

Następnie szef delegacji radzieckiej szczegółowo omówił treść i znaczenie projektu rezolucji radzieckiej, zawierającego wytyczne dla dalszego opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju. Jeśli chodzi o projekt rezolucji 9 delegacji — oświadczył Wyszyński — to delegacja radziecka uważa, iż jest on niemożliwy do przyjęcia. Uważamy, że **Zgromadzenie Ogólne powinno wypowiedzieć się w sposób merytoryczny w sprawach poruszonych w memorandum, że powinno udzielić niezbędnego nastawienia dla dalszego 20-letniego programu osiągnięcia pokoju.** Projekt 9 jednak nie podejmuje żadnej próby w tym kierunku. Zdaniem delegacji radzieckiej, Zgromadzenie Ogólne winno uchwalić taką rezolucję, która nadałaby określony kierunek dalszej pracy nad sprecyzowaniem 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ. **Wymogom tym odpowiada w całej pełni projekt rezolucji, zgłoszony przez delegację Związku Radzieckiego.**

W zakończeniu minister Wyszyński wezwał wszystkie delegacje, które rzeczywiście pragną, aby ONZ opracowała skuteczny program osiągnięcia pokoju, do poparcia projektu rezolucji, zgłoszonej przez delegację Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Filipin, Romulo, który przemawiał następnie, poparł memorandum sekretarza generalnego ONZ oraz projekt rezolucji 9. Romulo wypowiedział się jednocześnie przeciwko rezolucji radzieckiej, wyrażając szczególnie niezadowolenie z tego punktu projektu, który przewiduje odbywanie periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Po przemówieniach przedstawicieli Szwecji i Danii, którzy pozytywnie ustosunkowali się do memorandum sekretarza generalnego i poparli projekt rezolucji 9 delegacji, posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego zostało zamknięte.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR
do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Mikołaja Szwernika depeszę następującej treści:

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA BOLESŁAWA BIERUTA
W WARSZAWIE

Serdecznie dziękuję Panu, Panie Prezydencie i w Pana osobie narodowi polskiemu za pańskie przyjacielskie pozdrowienia i życzenia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

M. Szwernik

Naród chiński wyciąga bratnią dłoń
do wszystkich miłujących pokój narodów
Przemówienie Kuo Mo-żo w czasie obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP).

Dnia 18. XI. na popołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie w imieniu delegacji chińskiej — **Kuo Mo-żo.**

Na wstępie mówca przekazał pozdrowienia narodu chińskiego dla narodu polskiego i dla Prezydenta Bolesława Bieruta. Wyraził on gorącą wdzięczność rządowi polskiemu i narodowi polskiemu za gościnne przyjęcie.

Mówca przypomina wieloletnią wojnę wyzwoleńczą narodu chińskiego, ciemiężonego przez imperialistów. Wojna ta zakończyła się ostatecznym zwycięstwem narodu chińskiego. **Jedynym i pierwszym krajem, który okazał pomoc narodowi chińskiemu** — powiedział mówca — **był Związek Radziecki.** Natomiast Stany Zjednoczone zawsze przeciwstawiały się wyzwoleniu narodu chińskiego.



Po zwycięstwie nad Japonią naród chiński dążył do pokojowej odbudowy. Lecz **Stany Zjednoczone kazały swej marionetce, Czang Kai-szekowi, zatopić kraj w morzu krwi i rozpętać wojnę domową.** Dostarczyły one bandyckiej armii Czang Kai-szeka samolotów, czołgów, okrętów i wszelkiego innego sprzętu wojskowego. Za materiały wojenne, dostarczone Czang Kai-szekowi, — stwierdził mówca — za samoloty, czołgi, artylerię i amunicję — powinniśmy właściwie podziękować „dobrym przyjaciołom amerykańskim", — ponieważ sprzęt ten dostał się później do rąk chińskiej armii ludowo - wyzwoleńczej.

Mówca przedstawia następnie dzieje agresji amerykańskiej w Korei. **Agresja ta rozpoczęła się już bezpośrednio po kapitulacji Japonii w roku 1945, kiedy Stany Zjednoczone okupowały Koreę Południową.**

Dziś siły zbrojne USA przekroczyły już 38 równoleżnik i prą naprzód w kierunku rzeki Yalu, a nawet poza tę rzekę. Codziennie samoloty amerykańskie bombardują spokojne miasta i wsie Korei Północnej, mordują starców, kobiety i dzieci oraz przekraczają granicę, ostrzeliwują i bombardują północno - wschodnie Chiny, prowincję Szantung.

„To co wyżej powiedziałem — podkreśla dalej mówca — **dotyczy oczywiście jedynie agresorów amerykańskich, lecz nie dotyczy narodu amerykańskiego. Podobnie jak naród koreański i inne narody, tak również naród amerykański pragnie pokoju i pada ofiarą imperialistów amerykańskich".**

Dla kontrastu należy poświęcić — powiedział Kuo Mo-żo — parę *słów Związkowi Radzieckiemu. Jaki* był stosunek Związku Radzieckiego do narodu chińskiego? Naród chiński wie o tym *znacznie* lepiej, niż pan Truman i pan Acheson. **Związek Radziecki, po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — unieważnił ze swej własnej inicjatywy wszystkie niesprawiedliwe traktaty zawarte z Chinami za czasów carskich. Związek Radziecki zawsze sympatyzował z ruchem narodowo - wyzwoleńczym w Chinach. Bezpośrednio po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki nawiązał z nami stosunki dyplomatyczne. Następnie zawarty został radziecko - chiński układ przyjaźni i pomocy wzajemnej dla wspólnej obrony przeciwko agresji, dla wspólnej obrony pokoju świata i bezpieczeństwa. Układ ten opiera się na zasadzie równości i pomocy wzajemnej. Oto fakty, których nie obali żadna kłamliwa propaganda.**

Związek Radziecki pomaga narodowi chińskiemu, podczas gdy Stany Zjednoczone pomagają katowi narodu chińskiego, pomagają Czang Kai-szekowi. **Związek Radziecki wraz z Chinami dąży do tego, by nie dopuścić do odrodzenia agresji japońskiej,** podczas gdy Stany Zjednoczone ze wszystkich sił starają się przyśpieszyć odrodzenie imperializmu japońskiego, kierując się swymi planami agresywnymi. **Związek Radziecki pomaga Chinom w pokojowej odbudowie kraju,** podczas gdy Stany Zjednoczone dokonały inwazji na chińską wyspę Taiwan, oraz na naszego sąsiada, zagrażając Chinom i podważając pokój w Azji. **Związek Radziecki czyni wszystko co możliwe, by ułatwić nam zajęcie należnego miejsca w ONZ,** podczas gdy Stany Zjednoczone czynią wszystko co w ich mocy, by nie dopuścić nas do ONZ. **Związek Radziecki przedstawił pokojowe propozycje na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ,** podczas gdy Stany Zjednoczone przy pomocy rozmaitych machinacji w ONZ dążą do rozszerzenia agresji. **Związek Radziecki wykorzystuje energię atomową dla dobra człowieka, podczas gdy** Stany Zjednoczone grożą całej ludzkości bombą atomową. **Związek Radziecki buduje obecnie gigantyczne hydroelektrownie pod Stalingradem i Kujbyszewem oraz największe na świecie kanały,** podczas gdy Stany Zjednoczone rozbudowują swe bazy wojenne na całym świecie. **Związek Radziecki kultywuje nowy typ pszenicy, nieczułej na zimno,** podczas gdy Stany Zjednoczone produkują bombę wodorową i broń bakteriologiczną".

Kuo Mo-żo omawia następnie ogromne zbrojenia Stanów Zjednoczonych. Zbrojenia te rosną bez przerwy, podczas gdy rząd amerykański obłudnie głosi hasła „pokojowe".

Lud chiński miłuje pokój — powiedział dalej Kuo Mo-żo — **225 milionów Chińczyków podpisało już Apel Sztokholmski. Miłując pokój, lud chiński zdecydowany jest przeciwstawić się agresji imperialistycznej. Imperialiści nie wyciągają wniosków ze sromotnej klęski Czang Kai-szeka i nadal zagrażają pokojowi zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Naród chiński jest za utrwaleniem pokoju. I dlatego nie ugnie on się nigdy przed agresorem. Nie może on zachować się obojętnie i bezczynnie wobec nieszczęść, które są udziałem narodu koreańskiego. Dążąc do obrony pokoju w Azji i na świecie musimy** ***przeciwstawić się agresji w sposób*** **zdecydowany.**

Nawiązując z kolei do sprawozdania *prof. Joliot - Curie,* mówca stwierdza, że **delegacja chińska w całej pełni popiera wnioski, zawarte w sprawozdaniu prof. Joliot-Curie.**

W zakończeniu Kuo Mo-żo oświadcza: **Naród chiński wyciąga bratnią dłoń do wszystkich miłujących pokój narodów, by wspólnie podjąć bardziej skuteczne kroki dla obrony pokoju świata i bezpieczeństwa.** Delegacja chińska przedstawia w imieniu narodu chińskiego następujące propozycje:

1 **Powstrzymać agresję wojenną w Korei, rozpętaną przez Stany Zjednoczone i inne kraje, domagać się wycofania wszystkich agresywnych sił zbrojnych z Korei i wywalczyć pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej. Jest to kluczowe zagadnienie w dzisiejszej walce o pokój świata.**

2 **Domagać się, by Stany Zjednoczone natychmiast zaniechały interwencji w sprawę wyzwolenia Taiwanu przez naród chiński.**

3 **Domagać się, by Mac Arthur został jak najostrzej potępiony. Jest on głównym prowodyrem** prowokacyjnej wojny agresywnej na Dalekim Wschodzie i głównym **podżegaczem zmierzającym do rozszerzenia wojny koreańskiej w wojnę światową.**

4 **Przeciwstawić się stanowczo użyciu broni atomowej i domagać się, by rząd, który pierwszy użyje broni atomowej, został uznany za zbrodniarza wojennego i został odpowiednio ukarany.**

5 **Domagać się równoczesnej redukcji zbrojeń we wszystkich krajach i ustanowienia skutecznej kontroli, wysunąć propozycję, by narody rozmaitych krajów nawzajem sobie pomagały w ich rozwoju gospodarczym i kulturalnym.**

„Pamiętamy wszyscy — powiedział Kou Mo - żo — **jak się zakończyła kariera Hitlera, Mussoliniego i Tojo. Ci, którzy spróbują pójść w ślady zarówno Niemiec hitlerowskich jak i Japonii imperialistycznej — zostaną podwójnie ukarani!"**

Zwycięstwo obrońców pokoju w Meksyku
Pod naciskiem mas ludowych rząd meksykański oświadczył, że nie wyśle swych żołnierzy na Koreę
Przemówienie tow. Lombardo Toledano na Kongresie Pokoju w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Nawiązując do sprawozdania przywódcy ruchu pokoju, prof. Joliot-Curie, **Lombardo Toledano stwierdza, że miliony ludzi podpisujących Apel Sztokholmski dowodzą, iż prawda, o którą walczą obrońcy pokoju jest silną, przekonywującą prawdą. „Możemy być dumni wszyscy od Warszawy do Buenos-Aires, od Londynu do Pekinu, we wszystkich częściach naszego globu, że byliśmy wyrazicielami pragnień setek milionów ludzi.** Zakaz użycia bomby atomowej wysunięty przez nasz ruch, tak samo jak i wszystkie inne nasze postulaty stał się tym **atutem, dzięki któremu coraz więcej ludzi jednoczy się w naszych szeregach".**

Obecnie powołani jesteśmy do tego, by zamienić pragnienia pokoju w rzeczywisty i pewny pokój. Dlatego dążenia pokojowe powinny objąć wszelkie dziedziny życia, zarówno ekonomiczne jak i kulturalne.

Na podstawie swoich doświadczeń historycznych Meksykanie wiedzą, **że walka o pokój w ich kraju, tak samo jak obrona wolności jego obywateli łączy się nierozerwalnie z walką przeciwko północno-amerykańskiemu imperializmowi.** Po wojnie światowej wyrazem tego imperializmu był plan Claytona, który umożliwiał swobodny rozwój inwazji amerykańskiej do naszego przemysłu narodowego i powodował dalszą obniżkę stopy życiowej mas pracujących Meksyku. Sprzeciwialiśmy się również paktowi w Rio de Janeiro, nazywanemu u nas paktem śmierci, ponieważ **usiłował on wmieszać narody Ameryki Łacińskiej w awantury wojenne w zbrodniczym interesie imperialistów USA.**

Protestowaliśmy i protestujemy z największą siłą przeciwko temu, by młodzież meksykańska służyła jako mięso armatnie w zbrodniczej i bezsensownej wojnie, którą rząd waszyngtoński zorganizował przeciwko narodom Korei i Chin. Nasze stanowisko pod tym względem jest jednomyślne, niezależnie od poglądów politycznych i wierzeń religijnych. Mogę z satysfakcją poinformować światową opinię publiczną, że pod przygniatającym naciskiem opinii całego narodu — rząd meksykański musiał oświadczyć, iż nie wyśle obywateli naszego kraju na bratobójczą walkę w Korei.

W naszym szerokim froncie pokoju — powiedział następnie Lombardo Toledano — biorą udział **najsławniejsi artyści i intelektualiści, reprezentowani są w nim przedstawiciele burżuazji, kupiectwa i w ogóle całego narodu.** Skład naszej delegacji obejmuje **ludzi należących do różnych partii politycznych, chłopów, przywódców proletariatu, przedstawicieli meksykańskiej młodzieży i kobiet.**

Pragniemy zaprzestania propagandy wojennej — oświadczył z naciskiem mówca — **pragniemy najściślejszego porozumienia między narodami. Chcemy pokoju dla wszystkich krajów. Chcemy przy tym, aby to był pokój, z którego skorzysta cywilizacja i postęp.**

Przypominając, jak naród meksykański bronił swej ziemi przed inwazją Napoleona I i walczył przeciwko Amerykanom, mówca podkreśla, że **naród ten nie zawahał się, gdy trzeba było podać pomocną rękę walczącej przeciwko faszystom Hiszpanii.**

Na tych faktach historycznych delegacja meksykańska pragnie wykazać Kongresowi, że **Meksyk walczył i będzie zawsze walczyć przeciwko zbrodniczym planom wojennym monopolistów amerykańskich.**

Lombardo Toledano stwierdza w zakończeniu, że **delegacja meksykańska solidaryzuje się w zupełności ze sprawozdaniem prof. Joliot-Curie. Delegacja sądzi, że ruch pokoju w Meksyku powinien wzmocnić pokój, walcząc z propagandą wojenną i łącząc swe siły z wszystkimi siłami pokoju na świecie. Wreszcie delegacja pragnie, ażeby odrodziła się** Organizacja Narodów Zjednoczonych.

W obliczu klęski korpusu ekspedycyjnego

Truman wysyła gangsterów do Indochin

HAGA (PAP). — Dziennik „De Waarheid" zamieszcza następującą wiadomość: „Z kół ściśle związanych z Departamentem Stanu USA informują, że **w czasie niedawnego spotkania Trumana z Mac Arthurem omawiano szczegółowo sytuację w Indochinach.** W czasie tych rozmów stwierdzono, że akcja wojenna rządu francuskiego w Indochinach jest zupełnie niewystarczająca. Truman i Mac Arthur doszli do wniosku, że Francja nie ma dość sił, aby zdławić w Indochinach ruch wyzwoleńczy, który zagraża interesom amerykańskim w tej części świata. W związku z tym **postanowiono wysłać do Indochin amerykańskie siły zbrojne".**

Prezydium Rady Narodowej Stolicy podejmowało
uczestników II Światowego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. w salach recepcyjnych Państwowego Teatru Narodowego, **przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht podejmował uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, z przewodniczącym prof. Joliot-Curie na czele.**

Na przyjęcie przybyli członkowie **Rady Państwa oraz członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem, Chełchowskim i Korzyckim.**

Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem ZSRR **w** Warszawie **W. Z. Lebiediewem na** czele.

Wszyscy do walki w obronie pokoju!

Cała Łódź entuzjastycznie manifestowała swą solidarność z Kongresem Warszawskim

Jak już o tym wspominaliśmy, poza wiecem centralnym, który odbył się przy udziale 130 tysięcy osób na Placu Niepodległości, miały miejsce w Łodzi, w niedzielę, dnia 19 bm., trzy wielkie wiece, o których pisaliśmy w numerze wczorajszym oraz liczne zebrania i masówki na cześć pokoju — w zakładach pracy i instytucjach, w salach kin i teatrów, świetlic, szkół itp.

Ponad 200.000 mężczyzn i kobiet, starców, dzieci i młodzieży manifestowało na nich swą niezłomną wolę walki o to, co jest najdroższe wszystkim narodom świata — o twórczy, życiodajny pokój.

Z entuzjazmem i radością, jaką daje świadomość i zrozumienie ważnej i świętej sprawy — zebrani na wiecach i masówkach wyrażali swą pełną solidarność z Kongresem Warszawskim, oświadczali swą gotowość pokojowego boju o utrwalenie bezpieczeństwa świata i zapewnienie całej ludzkości jasnego, szczęśliwego jutra, nad którym nie zawiśnie nigdy groza wojny

ZPB im. Stalina

Robotnicy **ZPB im. Stalina** tłumnie przybyli onegdaj do Domu Kultury im. Waryńskiego, przy ul. Przędzalnianej, aby wziąć udział **w manifestacji pokojowej.**

Gdy tow Dzikowska, wice-przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Włókniarzy w płomiennych słowach zobrazowała wspaniały zryw produkcyjny łódzkich włókniarzy, na sali rozległy się gromkie, długo skandowane okrzyki: **Pokój! Sta—lin! Bie—rut!**

Wśród nieprzerwanych owacji na rzecz pokoju, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Wszyscy jednoczymy się pod błękitnym sztandarem pokoju. Wspólnie, ramię przy ramieniu, walczymy o pokój codzienną pracą. Na Wartach Pokoju, które zaciągnęli robotnicy ZPB im. Stalina, ustanawiane są rekordy produkcyjne. M. in. tow. Wolska wykonuje swą bazę w 103 proc., a postanowiła podnieść jej wykonanie o dalsze 3 procent, tow. Majerowska wypełnia bazę w 107 proc., tow. Malewska — w 127 proc. itd.

Wyniki te najlepiej świadczą, że robotnicy naszych Zakładów potrafią walczyć o pokój.

***Pokój zwycięży, bo z nami jest* Wielki Stalin!"**

ZPB im. Marchlewskiego

Pięknie udekorowana sala Domu Kultury ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 15 jest wypełniona po brzegi.

Przybyli tu masowo robotnicy w celu zamanifestowania swej **niezłomnej woli utrwalenia pokoju.**

Referat wygłosiła tow. Fijałkowska. Przemówieniu towarzyszą głośne okrzyki: **„Precz z podżegaczami wojennymi!" „Niech żyje wolność narodów i pokój na całym świecie!" „Niech żyje Chorąży Pokoju, Towarzysz Stalin!"**

Następnie głos zabiera jedna z robotnic zakładów.

„Ja, Rozalia Kulisz — z oddziału I — oświadczam — kiedy dowiedziałam się, że Kongres odbędzie się w naszej ukochanej stolicy, postanowiłam pracować wydajniej i lepiej, aby przyczynić się do wzmocnienia obozu pokoju. Sądzę, że wszyscy najskuteczniej przyczynimy się do utrwalenia pokoju podnosząc jakość i wydajność produkcji".

W dalszym ciągu zgromadzeni uchwalają **wystosować list do Prezydium II Kongresu Obrońców Pokoju.** Kobiety - włókniarki Zakładów im. Marchlewskiego wysyłają osobny list do jednej z delegatek na Kongres — **Eugenii Cotton**, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Wzruszenie ogarnia zebranych, kiedy na mównicy zjawia się **6-letnia Irenka Chudzikówna**, córka jednego z pracowników ZPB im. Marchlewskiego: **„Kochani rodzice!** — mówi dziewczynka — **ja chcę was prosić w imieniu waszych dzieci, abyście walczyli w obronie pokoju, bo my pragniemy uczyć się, bawić i rosnąć w pokoju".**

Dzielnica Staromiejska

Ogromny czterojęzyczny napis **„Pokój zwycięży wojnę!"** wita w hallu Teatru Powszechnego przybywających na **wiec pokojowy mieszkańców Dzielnicy Staromiejskiej.**

Sala teatralna oraz obszerny hall zapełnione są do ostatniego miejsca.

Wiec otwiera wiceprzewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. **Symforian Wartecki**, witając zebranych słowem: „Pokój". Odpowiada mu okrzyk z tysiąca piersi: — Pokój!

„Przed kilku dniami syreny fabryk i hut oznajmiły naszemu społeczeństwu o rozpoczęciu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — mówi ob. Edward Durys — i od tej chwili żywiej biją nasze serca".

Burza oklasków zrywa się, gdy prelegent nadmienia o coraz bardziej zacieśniającej się więzi klasy robotniczej całego świata. Gdy pada imię Wielkiego Szermierza walki o pokój **Generalissimusa Józefa Stalina** wszyscy wstają i skandują długo: **Sta—lin, Po—kój, Bie—rut.** Rozlegają się gromkie okrzyki: **„Żądamy zakazu zbrojeń!" „Walczymy o pokój!" „Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju!"** Entuzjazm wzmaga się, gdy głos zabierają kobiety - matki, świadome bojowniczki o pokój. Oklaskami i okrzykami: „Niech żyją matki - Polki!" — witają zebrani ob. **Zofię Ilczewską, matkę siedmiorga dzieci.**

Ob. ob. Ilczewska, Osmałek, Kaufaman i Słowikowska wzywają wszystkie matki - robotnice łódzkie, aby wzmogły swe wysiłki w obronie szczęścia i lepszej przyszłości swych dzieci — w obronie pokoju.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego

W odświętnie przystrojonej świetlicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego odbyło się wczoraj zebranie ku uczczeniu Kongresu Pokoju.

Jak drogi jest pokój załodze ŁZPO świadczy choćby to, że świetlica nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Wiele osób stało w korytarzach, a nawet na dziedzińcu fabrycznym. *Wśród obecnych* przeważały kobiety. Bardzo wiele z nich przyszło ze swymi dziećmi.

W treściwym referacie omówione zostały podstawowe zagadnienia walki o utrwalenie pokoju.

Po referacie przewodniczący odczytał **szereg zobowiązań, powziętych na cześć Kongresu, między innymi o dodatkowym zaoszczędzeniu do końca roku 486 metrów surowca i 69.440 metrów nici, a przez młodzież 228 metrów materiału i 31 tys. metrów nici.**

ZPB im. Harnama

Załoga ZPB im. Harnama przybyła, jak jeden mąż, na wiec pokoju do świetlicy w swych zakładach. Wśród zebranych przeważają kobiety i młodzież, wszyscy odświętnie ubrani.

Referat okolicznościowy wygłoszony przez tow. Nowickiego został wysłuchany z powagą i w skupieniu.

Po jego zakończeniu nie ma końca okrzykom na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na cześć Związku Radzieckiego i Towarzysza Stalina.

W nawiązanej następnie dyskusji głos zabierają przeważnie kobiety. Wypowiedzi ich podkreślają niezłomną wolę obrony pokoju.

— **Nie chcemy wojny** — oświadcza z mocą **tow. Eugenia Comporek**, instruktorka — **nie chcemy więcej widzieć zbombardowanych miast, nie chcemy słyszeć płaczu sierot, wdów i matek. Żądamy pokoju, abyśmy swą codzienną pracą mogli budować lepsze jutro.**

Ob. Zawierucka, prządka na 5 stronach, wyraża swą wielką radość, że II Światowy Kongres Pokoju odbywa się w Warszawie.

— **Jestem przekonana** — stwierdza — **że uchwały, które zapadną na Kongresie, będą stanowiły należytą odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych, że walka o pokój zaprowadzi nas do zwycięstwa.**

W sali Teatru im. Jaracza

Sala Teatru im. Jaracza wypełniła się po brzegi uczestnikami wiecu. Przybyli tu robotnicy i urzędnicy, partyjni i bezpartyjni, wszyscy, którym leży głęboko na sercu sprawa utrwalenia pokoju.

Referat wygłosił tow. Fronczkowski

Wywalczymy pokój — padają na sali okrzyki. — Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju! Niech żyje pokój i braterstwo między narodami! Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, i jego Wielki Wódz, Józef Stalin!

Okrzyki podchwytują wszyscy zebrani. Twarze płoną entuzjazmem, bo przecież sprawa pokoju jest wszystkim droga i bliska.

W sali kina „Włókniarz"

Sala kina „Włókniarz" jest szczelnie wypełniona przez przybyłych tu na wiec pokoju robotników i młodzież. Entuzjazm wiary w siły pokoju przepełnia wszystkich. Bez przerwy rozlegają się z różnych stron okrzyki, podchwytywane przez zebranych: **Niech żyje Chorąży Pokoju, Towarzysz Stalin! Niech żyje II Światowy Kongres Pokoju! Precz z wojną!**

Te spontaniczne okrzyki co chwila przerywają przemówienie, które wygłasza ob. Zonszajn.

W dyskusji zabiera głos członkini ZMP **ob. Abramczyk**, która przemawiając do młodzieży podkreśla, że pokój to spokojne dojrzewanie pod szczęśliwym okiem matki. Na zakończenie wzywa, by wszyscy stawali niezłomnie w obronie pokoju. Rozlegają się owacje na cześć ZMP.

Następnie przemawia **ob. Sienkiewicz, murarz, przodownik pracy:** — „Proletariat polski — oświadcza — buduje świat szczęśliwy, ale jeszcze nie zatarły się w jego pamięci wspomnienia potwornych zniszczeń. Budujemy pokój, kładąc cegły na mury, rosnące w oczach wszystkich".

Ob. **Irena Woźniakiewicz, pracownica umysłowa** — mówi m. in.: „Nas, matek, jest pół miliarda i wszystkie pragniemy pokoju dla swych dzieci. Nie chcemy, by ginęły one od kul i bomb atomowych. My, matki, zjednoczone nieugiętą wolą, mamy dość siły do obrony pokoju dla naszych dzieci".

W sali kina „Wisła"

W sali kina „Wisła" uczestnicy masówki z powagą i skupieniem słuchają słów referenta, mówiącego o wciąż wzrastającym na siłach ruchu obrońców pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Przemawiający podkreśla historyczne znaczenie **obradującego w Warszawie Kongresu Obrońców Pokoju**, skąd na cały świat rozlega się głos pokoju.

W czasie referatu zebrani żywiołowo manifestowali na cześć obrońców pokoju. Wielokrotnie rozbrzmiewały gromkie okrzyki na cześć Wodza Obozu Pokoju Towarzysza Stalina. Długo rozlegały się na sali słowa: **Stalin — Pokój — Bierut.**

Na zakończenie masówki z entuzjazmem przyjęto tekst rezolucji, wysłanej do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W rezolucji zebrani wyrazili niezłomną wolę walki o pokój oraz zdecydowanie potępili niecne intrygi obozu podżegaczy wojennych.

W szkole przy ul. Drewnowskiej

Sala szkoły przy ul. Drewnowskiej 86 jest wypełniona po brzegi. Zebranie zagaił ob. **Czarniecki.** Następnie przemawiał ob. Bronisław Bolek. Ilekroć prelegent wypowiada słowa „Stalin", „Bierut" lub „Pokój", rozbrzmiewają na sali gorące manifestacje. Kończące referat okrzyki **„Niech żyje przyjaźń między wszystkimi narodami!", „Niech żyje pokój!", „Niech żyje Wielki Stalin!"** — podchwytują wśród niemilknących owacji wszyscy zebrani.

Uczeń 15 Gimnazjum, ob. Łapiński, w imieniu całej szkoły złożył zobowiązanie osiągnięcia jak najlepszych postępów w nauce i przepracowania przez każdego ucznia po 2 godziny przy budowie żłobka w Zakładach Gumowych Nr. 5.

Następnie odczytano rezolucję, w której m. innymi wyrażone zostało żądanie zakazu broni atomowej i wycofania wojsk imperialistycznych z Korei. Rezolucję postanowiono przesłać na ręce Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Nasza Ankieta

W odpowiedzi na pytanie Ankiety „Głosu" JAK WALCZY ZWIĄZEK RADZIECKI O POKÓJ? — ob. Barbara Mrowińska — prządka, komendantka żeńskiego hufca SP przy ZPB im. Dubois, pisze:

Działalność Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, jest najoczywistszym dowodem niewzruszonej woli pokoju narodu radzieckiego.

Wszelkie wystąpienia przedstawicieli ZSRR na arenie międzynarodowej tworzą mocną podstawę dla kształtowania się pokojowej współpracy między narodami świata. Udzielanie przez Związek Radziecki braterskiej pomocy i uczynne przekazywanie przezeń swoich doświadczeń krajom demokracji ludowej pozwala tym krajom na wyrwanie się z dawnego kapitalistycznego zacofania i przystąpienie do twórczej rozbudowy swej potęgi, a tym samym i wzmocnienia obozu pokoju.

Niezwyciężona Armia Radziecka stoi niezłomnie na straży pokoju, a odniesione przez nią zwycięstwo nad faszyzmem, oswobodzenie ludów Europy od hitlerowskiego jarzma, jest wymowną przestrogą dla podżegaczy wojennych.

Pokojowe dążenia Związku Radzieckiego uwidaczniają się w gospodarczych osiągnięciach tego wielkiego państwa. W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, przeznaczających wszystkie swe zasoby na przygotowanie do nowych zaborczych wojen, Związek Radziecki pracuje nad przeobrażeniem przyrody, nad stworzeniem jak najwspanialszych warunków życia i rozwoju narodów ZSRR. Związek Radziecki wznosi potężne elektrownie wodne, używa energii atomowej do odwracania biegu rzek. Dzięki zasadzeniu rozległych pasów leśnych, stworzeniu olbrzymiej sieci kanałów nawadniających, żyzne łany pokryją dotychczasowe pustynie — powstaną wspaniałe pomniki budownictwa komunistycznego.

Wolą pokoju i walką o pokój tchnie wspaniała literatura i sztuka radziecka. Wśród wielu znakomitych utworów literackich, teatralnych czy filmowych nie spotkamy ani jednego, który by nie służył idei braterstwa i przyjaźni między narodami, który by nie mobilizował do twórczej pracy i wysiłków dla utrwalenia pokoju. Obrazują one bowiem życie ludzi radzieckich, którzy są szczerze oddani sprawie pokoju.

Związek Radziecki stał się dla ludów całego świata symbolem walki i pracy dla pokoju. I narody świata w tej chlubnej walce o pokój zwyciężą, mając oparcie w niespożytej twierdzy pokoju Związku Radzieckim, którego Budowniczym i Wodzem jest Wielki Stalin — niezłomny Chorąży Pokoju.

BARBARA MROWIŃSKA
prządka z ZPB im. Dubois.

Chłopi dają wyraz swej woli walki o pokój

Manifestacyjne zebrania na terenie naszego województwa

W piątek, sobotę, a przede wszystkim w niedzielę, 19 bm., we wszystkich gromadach naszego województwa odbyły się masówki, na których **chłopi manifestowali na cześć pokoju.**

Na wiece przybyli mężczyźni, kobiety, a nawet starcy, ażeby udowodnić światu, że **chłop polski pragnie pokoju i potrafi o niego walczyć.** Zebrania te stanowiły zarazem dalsze zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Brali bowiem w nich udział przedstawiciele mas pracujących z miast, którzy opowiadali chłopom, jak robotnik walczy o pokój.

Za przykładem swych braci-robotników, masy chłopskie aktywnie włączyły się do walki o pokój, postanawiając dać swój wkład przez stałe podnoszenie poziomu rolnictwa oraz przez terminowe odstawy produktów rolnych.

W powiecie kutnowskim

W gromadzie Siemienice, gm. Krzyżanów, sala Straży Pożarnej wypełniona była po brzegi. Chłopi w skupieniu wysłuchali przemówień na temat pokoju, wygłoszonych przez ob. ob. Wronowskiego, Karpiela i Grzegorczyka. Nie szczędzono słów oburzenia przeciw podżegaczom wojennym, z entuzjazmem wznoszono okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Obrazowało to wymowne nastroje wśród chłopów w Siemienicach. Na zakończenie zebrani chłopi w celu uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju postanowili odstawić manifestacyjnie nadwyżki zboża.

— **Powinniśmy uczcić II Światowy Kongres Pokoju manifestacyjnym odstawieniem naszych nadwyżek zboża** — oświadczył na zebraniu gromadzkim w Bielawce **Władysław Woźniak.** Zebrani z zapałem przyjęli propozycję i zobowiązali się ją zrealizować do dnia 22 bm.

— Podżegacze wojenni znów knują swe nikczemne plany — stwierdziła na zebraniu gromady Kuczków, **chłopka, Stanisława Kamińska** — ale my udaremnimy ich knowania. Będziemy o pokój walczyć każdym dniem naszej pracy, wywiązując się w pełni ze swych obowiązków wobec państwa, wobec ludzi pracy. Dla uczczenia II Kongresu Pokoju zobowiązuję się do dnia 25 bm. odprzedać z nadwyżką przypadające na mnie w ramach planu gromadzkiego zboże i wzywam wszystkich do podjęcia podobnych zobowiązań.

Wszyscy chłopi podjęli **zgodnie** wezwanie Kamińskiej.

W powiecie sieradzkim

Ob. Kasprzak, 60-letni chłop **z gromady** Charłupia Mała, powiatu sieradzkiego, zabierając głos na zebraniu ku uczczeniu Kongresu **Pokoju,** powiedział:

„Pamiętam już niejedną wojnę i wiem, co ona przynosi chłopom, a co kapitalistom i obszarnikom. Ale my, chłopi, nie dopuścimy, aby znów palono nasze zagrody. Weźmiemy się wspólnie do wytężonej pracy i pracą tą unicestwimy nikczemne zakusy podżegaczy wojennych".

O wielkim pragnieniu pokoju **wśród** chłopów pracujących świadczą również podejmowane licznie **rezolucje.** W rezolucji uchwalonej przez ludność **gminy Brzeźno**, powiatu sieradzkiego, czytamy między innymi:

„Wobec wzmagającej się propagandy na rzecz wojny, prowadzonej przez podżegaczy anglo-amerykańskich, uważamy za swój obowiązek najusilniej poprzeć wysiłki Rządu Ludowego, zmierzające do utrwalenia pokoju. Protestujemy z oburzeniem przeciwko niedopuszczeniu do odbycia się II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield. Wyrażamy wdzięczność dla Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, dzięki któremu II Światowy Kongres Pokoju odbywa się w Polsce. W dniu dzisiejszym my, mieszkańcy gminy Brzeźno, dołączamy swój głos do głosu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wołamy z całej mocy: — Chcemy pokoju — **domagamy się zakazu broni atomowej!**

* * *

Postawa chłopów naszego województwa jest wymownym dowodem, iż nie uda się podżegaczom wojennym oderwać masy chłopskie **od** dzieła pokoju.

Chłopi pragną pokoju i **będą o niego** walczyć twardo i nieugięcie.

Czyn Pokoju załogi ZPB im. Okrzei

Rozwój wielowarsztatowości przyniósł poważne osiągnięcia

Ten wielki przełom dokonał się u nas na zebraniu partyjnym, na którym po rozpatrzeniu wyników produkcji tkalni postanowiliśmy zerwać z dotychczasowymi niedociągnięciami w naszych zakładach — oświadcza sekretarz organizacji partyjnej ZPB im. Okrzei, *tow. Czechowska.*

— Najgorzej przedstawiała się u nas sprawa z tkalnią. Ciągły brak tkaczy, gdyż czasem stało nieczynnych 85 krosien w ciągu dnia — dawał się kierownictwu ogromnie we znaki. Wprawdzie tkalnia wykonywała ostatnio 100 procent planu, ale nie można było nadrobić owych 17 tysięcy metrów tkanin, które ciążyły na zakładzie, jako zaległość za miesiąc styczeń i luty br., kiedy to plany zostały „zarwane". A czyż nie byłby to wielki wstyd, gdybyśmy nie wykonali planu pierwszego roku Planu 6-letniego?

Wszystkim towarzyszom to samo przychodziło na myśl. Toteż zaczęto się zastanawiać nad wprowadzeniem wielowarsztatowości w tkalni. Ale to nie było takie łatwe. W celu umożliwienia rozwoju wielowarsztatowości, należało prawie wszystkie krosna poddać kapitalnemu remontowi. Podłoga w tkalni również pozostawiała wiele do życzenia, gdyż była zupełnie zmurszała. Chcąc zapewnić tkaczkom odpowiednie warunki pracy, chcąc zapobiec trzęsieniu się krosien, należało je postawić na betonowych słupkach.

Na zebraniu partyjnym wyłoniła się również sprawa majstrów. Przecież niektórzy z nich uzyskiwali zaledwie 60 procent swych planów, przy bardzo niskiej jakości. Zapadła wówczas decyzja wysłania 6 majstrów na kurs dla mistrzów tkackich.

Wobec tego, że także wiele tkaczek nie wykonywało swych baz, postanowiono je doszkolić.

SZEROKO ZAKROJONA KAMPANIA PROPAGANDOWA

Cały aparat partyjny, związkowy i rada kobieca z energią przystąpiły do działania. Członkowie organizacji partyjnej, a w szczególności agitatorzy, zaczęli nawiązywać indywidualne rozmowy z tkaczkami, nakłaniając je do przechodzenia na wielowarsztatowość oraz omawiając konieczność doszkalania młodych tkaczek. To samo zadanie otrzymali członkowie rady zakładowej i mężowie zaufania.

Tak więc ruszył do czynu cały aktyw. Nikt nie próżnował. Docierano do każdej tkaczki, mobilizując do przechodzenia na wielowarsztatowość.

ZOBOWIĄZANIA USUWAJĄ TRUDNOŚCI

Wkrótce wśród załogi ZPB im. Okrzei zaczęto żywo omawiać zbliżającą się 33 rocznicę Rewolucji Październikowej oraz mający nastąpić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przygotowywano podejmowanie zobowiązań. Robotnicy ZPB im. Okrzei pragnęli godnie wystąpić i uczcić konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi Wielką Rocznicę oraz II Światowy Kongres Pokoju. Organizacja partyjna zakładów przy pomocy agitatorów i organizatorów grup przygotowywała wielką masówkę, na której robotnicy mieli podjąć nowy Czyn.

Tego pamiętnego dnia okazało się, że zobowiązania robotników rozwiązywały wszystkie trudności, z którymi dotychczas tak borykała się tkalnia. Zobowiązania objęły i sprawę wielowarsztatowości i doszkalania zawodowego oraz remontu maszyn.

Przodownice pracy postanowiły doszkalać w ciągu miesiąca przez dwie godziny dziennie tkaczki, nie wykonujące swych baz akordowych. Wiele tkaczek zgłosiło zobowiązania przejścia na obsługę 6 krosien. Ruch wielowarsztatowy tak przybrał na sile, że cała tkalnia postanowiła do 15 listopada uruchomić 96 „szóstek". Stanęli do czynu także majstrowie, którzy zobowiązali się bezinteresownie poświęcać po dwie godziny dziennie na wyregulowanie krosien a zwłaszcza na uzupełnienie i reperację „zapadek", dzięki czemu podniesie się jakość produkcji oraz uniknie się zbić i niedobić.

OBFITE PLONY CZYNU POKOJU

Gorące były dni, poprzedzające 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji. Przodownice w ciągu miesiąca zostawały po dwie godziny, doszkalając młode tkaczki. Dzięki sumiennemu realizowaniu przez nie zobowiązań, wykonanie baz u słabo wykwalifikowanych tkaczek podniosło się o 10 procent. 9 października ruszył pierwszy zespół 48 krosien systemem szóstkowym. 16-go ruszył drugi zespół.

Nad wykonaniem zobowiązań czuwała organizacja partyjna i rada zakładowa.

— Już dziś można stwierdzić — mówi kierownik tkalni, *tow. Tabako*, — że dzięki doszkoleniu prawie wszystkie młode tkaczki wykonują swe bazy, a dzięki remontowi krosien, jakość tkanin surowych wzrosła z 40 do 50 proc. Załoga tkalni przekroczyła zobowiązanie, uruchamiając 102 krosna.

Brygady remontowe pracują w dalszym ciągu nad przygotowaniem następnych „szóstek", a majstrowie poświęcają w tym celu wiele czasu, nawet poza 8-godzinnym dniem pracy.

Nic dziwnego, że dzięki takim staraniom i wysiłkom całej załogi, dzięki pomocy i kontroli ze strony podstawowej organizacji, Czyn Pokoju załogi ZPB im. Okrzei przyniósł obfite plony. Plan produkcyjny wykonany został w 102 procentach. Wielowarsztatowość objęła 22 procent załogi tkalni. Wzrosła produkcja, wzrosły zarobki robotników.

M. SZUMSKA.

Warty Pokoju



Ob. WACŁAWA MICHAŁOWSKA brakarka przewijalni ZPW im. Wł. Reymonta pełni Wartę Pokoju na cześć II Światowego Kongresu Pokoju.

Znajdziemy wspólną płaszczyznę porozumienia dla wszystkich ludzi pragnących pokoju i wolności

Streszczenie przemówienia delegata francuskiego – Pierre Cot – na Kongresie Warszawskim

Właśnie różnorodność środowisk, z których pochodzimy i różnorodność naszych przekonań stanowi siłę tego Kongresu i właśnie to niepokoi naszych przeciwników. Bo, chcąc podważyć nasz autorytet, przeciwnicy ci utrzymują, że występujemy zawsze — w charakterze przyjaciół ZSRR, a wrogów Stanów Zjednoczonych. Nie jest to prawda. Jesteśmy przyjaciółmi pokoju, jesteśmy wrogami wojny — i to powinno nam wystarczyć.

Z drugiej strony słyszałem, jak wszyscy niemal mówcy z tej trybuny powtarzali, że oni są i że my jesteśmy zwolennikami współistnienia dwóch systemów, dwóch ustrojów. Twierdzenie to było by pozbawione wszelkiego sensu, gdyby ludzie, którzy żyją w tych dwóch ustrojach i którzy nie mają powodu wstydzić się tego, nie byli zdolni do skonfrontowania tutaj swoich poglądów. **Właśnie drogą konfrontacji tych poglądów i tylko drogą tej konfrontacji będziemy mogli określić zasady wielkiego apelu do rokowań i kompromisu, które powinny stać się fundamentem pokoju, jest bowiem najzupełniej oczywiste, że w świecie tak podzielonym, jak nasz, dzieło pokoju powinno być przynajmniej zapoczątkowane przez rokowania i kompromisy.** By sprecyzować dokładnie mą myśl, a być może, by z miejsca ułatwić sytuację niektórym uczestnikom tego zgromadzenia, chciałbym wykazać naszym przyjaciołom ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej, jak wielka część opinii publicznej przynajmniej w krajach zachodnich może co do pewnych konkretnych problemów znaleźć z nimi **płaszczyznę porozumienia**, nie mając bynajmniej potrzeby przyjmować w tym celu w konsekwencji i niejako mechanicznie wszystkich ich poglądów i ocen. Uwagi moje będą dotyczyły czterech zagadnień: **sprawy Korei, kwestii neutralności, problemu niemieckiego i wreszcie drażliwej kwestii definicji pojęcia agresji.**

Świat przejrzał zamysły Trumana

Zajmijmy się najpierw **SPRAWĄ KOREI.** Wysłuchałem wczoraj z wielką uwagą i zainteresowaniem tego, co o tym powiedział nasz przyjaciel Fadiejew. W oczach naszych przyjaciół radzieckich i naszych przyjaciół z krajów demokracji ludowej sprawa ta była od samego początku zupełnie jasna. Widzieli oni w tym wypadku agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko małemu bohaterskiemu narodowi, który pragnął jedynie wolności i nasz przyjaciel Fadiejew dawał, jak się zdaje, do zrozumienia, że pomijając może Stany Zjednoczone, **wszyscy uczciwi ludzie zgadzają się z tą oceną.** Wielu jednak moich rodaków wahało się początkowo przed wydaniem sądu, a wahania te nie musiały koniecznie dowodzić, że są agentami imperializmu amerykańskiego. Na czym bowiem ci ludzie mogli oprzeć swój sąd? Na informacjach, których nam udzielono? Ale informacje te — proszę o tym pamiętać — były tego rodzaju, że ludzie, którzy nie mieli nic innego, na czym by mogli oprzeć swój sąd, mieliby prawo sądzić, że rząd Korei Północnej rozpętał działania wojenne przeciwko Korei Południowej.

Później jednak otworzyły się im stopniowo oczy i przejrzeli. Człowiekiem, który pierwszy zmusił ich do zastanowienia się, był prezydent Truman. Nie proponuję bynajmniej wysłania w imieniu Kongresu depeszy gratulacyjnej do prezydenta Trumana, ale nie ulega wątpliwości, że oddał on wielką przysługę sprawie pokoju i prawdy, kiedy ogłosił, że w celu obrony Korei trzeba, by Stany Zjednoczone zajęły się również Taiwanem i Indochinami.

Ludzie, o których mówiłem, doznali następnie wstrząsu, gdy dowiedzieli się, że Rada Bezpieczeństwa zamierza potępić północnych Koreańczyków, nie dając im możności złożenia wyjaśnień i obrony przeciwko wytoczonym wobec nich oskarżeniom. Tymczasem, jak wiecie, **jest to elementarna zasada prawa** i co jest nierównie ważniejsze niż prawo, **jest to elementarna zasada zdrowego rozsądku, że nikogo nie wolno potępiać bez wysłuchania go. A jednak tego właśnie nie zawahały się uczynić Narody Zjednoczone. Następnie moi rodacy, ci uczciwi ludzie, o których mówię i z których wielu jest na tej sali, ujrzeli, że nie tylko siły Narodów Zjednoczonych pod dowództwem gen. Mac Arthura, drugiego człowieka, który przyczynił się bardzo do wyświetlenia prawdy, zachowują się w Korei podobnie, jak bandyci hitlerowscy zachowywali się u nas, lecz że po ponownym odbiciu Korei Południowej dla pana Li Syn Mana, wojska te przekroczyły 38 równoleżnik. Dopiero wtedy zrozumieli oni w całej pełni, że owi obrońcy prawa i demokracji, takiej, jak ją pojmuje Wall Street, że owi obrońcy wolności postępują tu jak prawdziwi agresorzy. Wówczas ich poglądy na całokształt sprawy Korei uległy całkowitemu przeobrażeniu — tak dalece, że obecnie są oni z nami zgodni.**

Na tym przykładzie chciałem pokazać wam, **jaka ewolucja dokonać się musiała w umysłach tych ludzi, którzy nie rozporządzali tymi informacjami, jakie mogliście uzyskać w krajach demokracji ludowej lub gdzie indziej.**

Zagadnienie neutralności

Przejdę obecnie do drugiego zagadnienia, zagadnienia bardzo drażliwego, a mianowicie **ZAGADNIENIA NEUTRALNOŚCI.**

Dlaczego wielu ludzi w Europie zachodniej należy do zwolenników neutralności? Czyżby przez tchórzostwo, przez niechęć do zajęcia stanowiska? Bynamniej. Po prostu dlatego, **że wzbraniają się pełnić rolę na rzędzi w ręku tych, którzy chcieliby wojować na innych kontynentach o wiele bardziej odległych niż prawdopodobne tereny wojny pod warunkiem jednak, by ich kraj nie uległ spustoszeniu i by mniej zabijano ich żołnierzy, niż żołnierzy, których miałyby dostarczyć Francja, Niemcy Zachodnie, Anglia lub Belgia.**

Prąd na rzecz neutralności jest więc prądem mogącym skupić w naszych krajach wielu ludzi, którzy dotychczas byli zdecydowani nie przyłączać się do szeregów obrońców pokoju. Ludzie ci gotowi są walczyć o neutralność. Wolą oni walczyć o neutralność, niż dać się wykorzystać przez podżegaczy wojennych w agresywnej wojnie — jedni dlatego, że myślą przede wszystkim **o własnym kraju,** inni dlatego, że chociaż są zwolennikami ustroju kapitalistycznego albo że nawet żywią sympatię dla rządu Stanów Zjednoczonych, **są zaniepokojeni brakiem doświadczenia międzynarodowego, jakie ten rząd okazuje, niezręcznością, która cechuje jego postępowanie w sprawach międzynarodowych i obawiają się oni, że Stany Zjednoczone wciągną ich niejako wbrew ich woli dalej, niż chcieliby pójść.**

Inni wreszcie są zwolennikami owej polityki neutralności, dlatego, że słusznie czy niesłusznie **uważają, że, aby zapewnić już nie tylko pełne zgrzytów współistnienie obu ustrojów, lecz ich współistnienie harmonijne, Europa zachodnia może odegrać poważną rolę. Są oni dumni z cywilizacji swego kraju i myślą, że zajmując to stanowisko neutralności, ułatwią poszukiwanie kompromisu, o którym mówiłem. Stanowisko tych ludzi jest sprawą nader doniosłą.**

Przypuśćmy, proszę państwa, że Europa zachodnia mogłaby postępować zgodnie z tezą neutralności. **Bezpośrednim następstwem tego byłoby wypowiedzenie paktu atlantyckiego. Drugim następstwem tego byłoby zmuszenie tych, którzy przygotowują wojnę do rewizji planów, do wyrzeczenia się myśli wykorzystania, przynajmniej na początku swych operacji, zachodniej bazy wypadowej. Przysporzyło by to im dodatkowych trudności, wymagało by czasu, a zyskać na czasie dla sprawy pokoju, oznacza często wygrać bitwę o pokój. Oto dlaczego teza neutralności jest w obecnej sytuacji politycznej w Europie niezwykle ważnym wkładem do sprawy obrony pokoju.**

Oto przyczyna, dla której zarówno ja osobiście, jak i wszyscy nasi przyjaciele z delegacji francuskiej, jesteśmy zgodni: **nie tylko nie odrzucamy współdziałania ze zwolennikami neutralności, ale wzywamy do naszych szeregów zwolenników neutralności, ażeby bronić pokoju i walczyć przeciwko wojnie.**

Zagadnienie Niemiec

Trzecia moja uwaga dotyczy **PROBLEMU NIEMIECKIEGO.** Muszę powiedzieć, że wysłuchałem wczoraj z wielkim wzruszeniem bardzo szlachetnych słów wypowiedzianych przez przedstawiciela delegacji niemieckiej, który, jak mi się zdaje, przybył z Niemiec Wschodnich. Jako Francuz i jako człowiek, który walczył do końca w wojnie, przynajmniej w wojnie 1914 r. przeciwko żołnierzom niemieckim, muszę powiedzieć, że, moim zdaniem, delegat ten wykazał wiele odwagi, by uznać z tej trybuny, tak jak to uczynił z całą uczciwością, **odpowiedzialność narodu niemieckiego w tej wojnie, odpowiedzialność za niektóre zbrodnie wojenne, a z drugiej strony, by stwierdzić w imieniu swej delegacji, że uważa granicę między swym krajem a Polską za granicę ostateczną.** Powitaliśmy wszyscy ten akt odwagi i ten wkład Niemców z Niemiec Wschodnich w wielką sprawę pokoju. Chciałbym jednak również powiedzieć wam, że jeśli w moim kraju i we wszystkich krajach Europy zachodniej **śledzimy z ogromnym zainteresowaniem postępy prawdziwej demokracji w Niemczech Wschodnich** — śledzimy też z wielkim zainteresowaniem, powiedziałbym, że z takim samym zainteresowaniem, wiadomości **nadchodzące do nas z Niemiec Zachodnich.**

Czytaliśmy przed kilku tygodniami w dziennikach sprawozdania z podróży dziennikarzy do Niemiec Zachodnich i informacje te wywołały we Francji ogromne wrażenie, ponieważ z relacji ludzi nie podejrzanych bynajmniej o to, że są bojownikami, obrońcami pokoju, wiedzieliśmy, że **młodzież niemiecka daje wyraz w chwili obecnej swej odrazie do wojny i odmawia zaciągania się do nowej armii.** Jest to zjawisko niezmiernie **doniosłe z punktu** widzenia rozwoju jutrzejszych Niemiec oraz porozumienia pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami z Zachodu. Jest to fakt, interesujący tych wszystkich, którzy w przeszłości mieli zapewne uzasadnione powody do niepokoju, gdy widzieli oni pewne odruchy wśród młodzieży niemieckiej. Śledziliśmy również z wielkim zainteresowaniem stanowisko, jakie zajął pan Haymann, szczególnie zwłaszcza **stanowisko pastora Niemoellera** i chciałbym powiedzieć naszym przyjaciołom z Europy wschodniej, że **pragniemy pracować nie tylko z nimi, lecz i z tymi młodymi Niemcami, którzy nie chcą się bić dla Ameryki, a także z pastorem Niemoellerem.**

Zarówno w tym prądzie na rzecz neutralności, jaki istnieje we Francji, a w mniejszym może stopniu w Belgii lub w Anglii, i w tej nowej orientacji samych Niemiec, nawet na Zachodzie, widzę ze swej strony **podstawy polityki, którą powinniśmy rozwijać, a która dzięki swemu negatywnemu z początku charakterowi, a w dalszym rozwoju pozytywnemu, stanowić może bardzo doniosły czynnik pokoju i organizacji Europy.**

Definicja agresji

Jak możemy zdefiniować agresję? Chciałbym przypomnieć, że przed mniej więcej 17 laty, w 1933 r., na konferencji rozbrojeniowej dokonano niezmiernie doniosłej pracy w związku z propozycją, którą przedstawił na tej konferencji delegat ZSRR, p. Litwinow, i że po nader sumiennej analizie, w której brały udział wszystkie prawie kraje zachodnie, **uzgodniono projekt konwencji.** Projekt ten nie jest niewątpliwie doskonały i być może należało by go także zmienić, by uwzględnić ewolucję sytuacji politycznej. Zwracam jednak uwagę Kongresu na wielkie korzyści, jakie uzyskalibyśmy, biorąc go za punkt wyjścia naszych prac.

Zawierał on trzy punkty zasadnicze. Pierwszy punkt zawierał definicję rozmaitych aktów, które są **aktami agresji.** Nie chcę ich tutaj wyliczać, było ich **pięć kategorii.** Wszystkie one sprowadzają się do jednej zasadniczej myśli, że **agresja — to interwencja zbrojna jednego państwa w sprawy drugiego państwa. I to wszystko.**

W stosunkach międzynarodowych **agresja jest taką sprawą między państwami, która jest zakazana przez prawa międzynarodowe, jest agresją jednego państwa przeciwko innemu państwu. Jest to siła przychodząca z zewnątrz, by narzucić swą wolę określonemu państwu, by pozbawić je jego mienia, terytorium lub wolności.** Oczywiste jest jednak, że gdy wewnątrz państw dochodzi do zjawisk o charakterze wybuchowym, wtedy mamy wprawdzie do czynienia z aktami gwałtu, ale w tym wypadku nie można i nie należy mówić o agresji, gdyż narody mają prawo robić u siebie wszystko, czego zapragną. Mają one ustawowe prawo obalania swego rządu na drodze legalnej, mają też prawo rewolucyjnego obalenia rządu środkami rewolucyjnymi, jeśli tego pragną! (Oklaski).

Cieszy mnie bardzo, Drodzy Przyjaciele, że oklaskujecie to ostatnie zdanie, nie pochodzi ono bowiem ode mnie. **Zostało ono prawie dosłownie zapożyczone z przemówienia człowieka, który żył ongiś w Ameryce, a który był wielkim demokratą, czy raczej wielkim republikaninem — Abrahama Lincolna. I gdy prezydent Truman aplikuje nam dziś, jak się zdaje inną doktrynę, pragnęlibyśmy bardzo mu poradzić, aby, kiedy będzie miał nieco wolnego czasu na swym jachcie „Potomac", przeczytał raz jeszcze mowę Lincolna i również by pomyślał, że gdyby w pewnym okresie historycznym ludzie, którzy osiedlili się na ziemi amerykańskiej, nie wykorzystali swego prawa i nie powstali przeciwko mocarstwu, które w owym czasie sprawowało nad nimi władzę, gdyby Ameryka nie dokonała swej rewolucji przeciwko Anglii, nie stało by dziś prezydenta Trumana, by przeszkadzać innym narodom w zdobywaniu wolności.**

Niech nam wybaczą łaskawie delegaci amerykańscy, niech wybaczą nieszczęsnym Koreańczykom i wszystkim ludziom na ziemi, jeśli wzięli do serca tę naukę ojców rewolucji amerykańskiej.

A zresztą w drugiej części konwencja z 1933 r. sprecyzowała te punkty, oświadczając jak najwyraźniej, że **żadne preteksty oparte na sytuacji wewnętrznej jakiegoś państwa, żadne nieporządki lub zamieszki nie mogą uprawniać innego państwa do rzucenia swych sił przeciwko temu państwu, wewnątrz którego doszło do tych wydarzeń. Również to powiedziane zostało jak najdobitniej w konwencji z 1933 r. i tutaj również leży w naszym interesie, by odwołać się do tego precedensu.**

Istotnie, jeżeli sięgniecie do historii — a mam w tej chwili na myśli zwłaszcza pewne, dla mnie nie zbyt piękne karty historii mojego kraju lub historii Wielkiej Brytanii — zobaczycie, że **ilekroć państwa kolonizatorskie zdobywały swe kolonie, wysuwały one jako pretekst swej interwencji i swej agresji zbrojnej nieporządki w krajach, które zamierzały podbić.**

Trzeci punkt konwencji, który będzie zarazem trzecim punktem mojej propozycji, jest to, że **potrzebna jest, rzecz jasna, pewna procedura, pozwalająca na stwierdzenie agresji.** Również pod tym względem konwencja z 1933 r. daje nam doniosły precedens i w propozycji, która zostanie złożona do biura, będziemy mogli znaleźć stwierdzenie, o którym dopiero co mówiłem, a mianowicie, że jeśli się oskarża **kogoś o agresję, trzeba najpierw udowodnić to przed podjęciem sankcji przeciwko niemu, że nie wystarcza to twierdzić, ale trzeba to udowodnić. Jestem z zawodu prawnikiem i bardzo lubię dowody. I powiem skromnie, że wciąż jeszcze czekam, by Amerykanie, a zwłaszcza prezydent Truman, dostarczyli nam dowodów, które powinni byli przedstawić międzynarodowej opinii publicznej, zanim rzucili na Koreę bombowce i miotacze ognia generała Mac Arthura.**

Oto, proszę państwa, trzy sprecyzowane **punkty definicji agresji, jako użycia siły w stosunkach międzynarodowych, to znaczy pomiędzy państwami, a nie wewnątrz państw: środki zapobiegawcze przeciwko temu, by występując przeciw agresji, nie przeszkadzano narodom w stanowieniu o sobie wszystkimi środkami, jakie leżą w ich mocy, środkami legalnymi, jeśli są możliwe, środkami rewolucyjnymi, jeśli jest to konieczne: wreszcie procedura ustalania faktów, dająca wszystkim narodom, a zwłaszcza małym narodom, niezbędne gwarancje, zanim uruchomi się przeciwko nim mechanizm sankcji. Sankcje te w danym wypadku, niech mi będzie wolno to powiedzieć, nie tyle zdają się zmierzać do przywrócenia prawa, ile stanowią pretekst pozwalający niektórym państwom zdobywać bazy do późniejszych operacji, które mogą czynić zadość próżności generałów, ale które narody ożywione wolą pokoju mają prawo i obowiązek piętnować i przeciwko którym będą umiały powstać.**

Mówi się dużo, jak wiecie, o żelaznej kurtynie. Myślę, że ci, którzy po raz pierwszy przybyli do Europy Wschodniej spostrzegli, że biorąc konkretnie żelazna kurtyna nie istnieje. Ale nie łudźmy się, istnieje ona nie tylko między dwiema częściami świata, lecz i we wszystkich krajach. **Jest to osławiona kurtyna oszczerstw i przesądów, którą musimy znieść.** Powinniśmy wezwać ludzi dobrej woli, którzy myślą inaczej niż my, by dyskutowali z nami. Powinniśmy liczyć się z ich poglądami, nawet wtedy, gdy są błędne, z ich wrażeniami lub z ich przesądami. Świat tworzą ludzie tacy, jacy są, a nie jakimi chcielibyśmy ich widzieć. Gdy uda nam się znaleźć w ten sposób **płaszczyznę porozumienia, pragnąłbym, by nadszedł dzień, w którym nie tylko wypędzeni z Sheffield, nie tylko ludzie, którzy cudem otrzymać tam mogli paszporty, przyjadą do Warszawy, lecz kiedy wszyscy ludzie z całego świata będą mogli przyjechać do Warszawy, by zobaczyć zarazem wszystkie ruiny, które świadczą o grozie wojny i wszystkie nowe budowle, które są nadzieją przyszłości. I wierzcie mi, że w dniu, kiedy wszyscy ci ludzie będą mogli przybyć nawet z Ameryki, do Warszawy, wszyscy oni powiedzą: „Byliśmy w błędzie". I widząc wspaniały wysiłek narodu polskiego, zaczną oni kochać naród polski i pozwólcie mi, człowiekowi, który nie jest już młody, powiedzieć wam: „Kochać ludzi — to najlepszy sposób, by ich rozumieć".**

Złamiemy spisek imperialistów zagrażający naszej cywilizacji

Przemówienie Leona Kruczkowskiego na II Kongresie Pokoju

Pragnę nawiązać — oświadczył na wstępie Leon Kruczkowski — do tej części referatu prof. Joliot-Curie, w której rozprawia się on ze znaną tezą polityków obozu wojennego, określającą dążenia narodów do postępu społecznego jako pewną formę agresji, przed którą oni, spokojni i „Bogu ducha winni" imperialiści, muszą się bronić wszelkimi środkami.

Istotnie, ze sprawy przeciwstawiania się społecznym i narodowo-wyzwoleńczym aspiracjom ludów, wodzowie imperializmu uczynili główne narzędzie polityczno-propagandowe mobilizowania swoich sił i główny środek dla siania zamętu w umysłach ludzkich — w sprawie, zdawało by się, tak prostej jak pojęcie „agresji" i „agresora". Według nich „agresją" było powstanie państw demokracji ludowej i zwycięskie samowyzwolenie się wielkiego narodu chińskiego, „agresją" jest dzisiejsza bohaterska walka wyzwoleńcza innych narodów azjatyckich, przejawami „agresji" są masowe ruchy robotnicze Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, wreszcie charakter „agresywny" posiada również nasz światowy ruch obrońców pokoju.

Z oszukańczych przesłanek płyną, rzecz jasna, równie oszukańcze wnioski. Jak wiadomo, przygotowania wojenne imperialistów występują w propagandzie „atlantyckiej" pod maską „obrony wolnego świata". **Trudno w trzech słowach zawrzeć więcej kłamstwa, niż go zawiera ta ulubiona formuła trumanów i bevinów. Ani to co ci panowie robią, nie jest „obroną", ani świat, który oni reprezentują nie jest „wolnym światem". Kto o tym jeszcze wątpił, temu ostatnio rząd angielski udzielił niedwuznacznej lekcji poglądowej.**

Nie jest wolnym świat, którego granice zamknięto przed paru setkami ludzi ożywionych jedną tylko troską: troską o uchronienie ludzkości przed grożącą jej katastrofą, o szczere i uczciwe porozumienie między narodami.

Piętnując oszukańcze próby przedstawienia polityki obozu wojennego jako działania na rzecz pokoju Leon Kruczkowski oświadcza:

Przekonać wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, że w walce między wojną i pokojem nie ma i nie może być żadnych dwuznaczności, żadnego podwójnego języka — oto główne decydujące zadanie, jakie ma do spełnienia ten Kongres. Należy tu przypomnieć, że równo 12 lat temu proklamowano w Zachodniej Europie ten złowrogi rodzaj „obrony pokoju", który do historii przeszedł pod haniebną nazwą polityki „monachijskiej". Wiemy, że była to w istocie rzeczy polityka zachęcania i popierania ówczesnego hitlerowskiego agresora — i wiemy jak straszliwą cenę przyszło narodom Europy zapłacić za ten szczególny rodzaj „obrony pokoju". Lecz cóż innego mogły przynieść zabiegi „pokojowe", polegające na sprzedawaniu jednych przez drugich — z jednym jedynym w istocie źle ukrywanym celem właściwym: wymarzonej krucjaty powszechnej na „tego trzeciego", na pierwsze socjalistyczne państwo robotników i chłopów.

Jeśli to **olbrzymie oszustwo polityczne** było wówczas możliwe i zdołało na pewien czas uzyskać aprobatę bardzo wielu uczciwych szczerze pragnących pokoju ludzi — to stało się tak m. in. dlatego, że **w ówczesnym życiu międzynarodowym zabrakło wiedy takiej siły, jaką jest dzisiaj nasz potężny, światowy ruch rzeczywistych obrońców pokoju. Cztery haniebne podpisy na układzie monachijskim — i setki milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim to nie tylko różnica dwóch liczb, to przede wszystkim zupełnie inna niż przed 12 laty, całkowicie nowa sytuacja historyczna. To niezbity fakt powstania nieznanej dotąd w stosunkach międzynarodowych potęgi woli zbiorowej, ożywionej jedną myślą, jednym dążeniem: stanowczego i ostatecznego izolowania współczesnych podżegaczy wojennych, dzisiejszych kontynuatorów zasadniczego założenia polityki monachijskiej, dzisiejszych fałszerzy prostych słów i jasnych pojęć.**

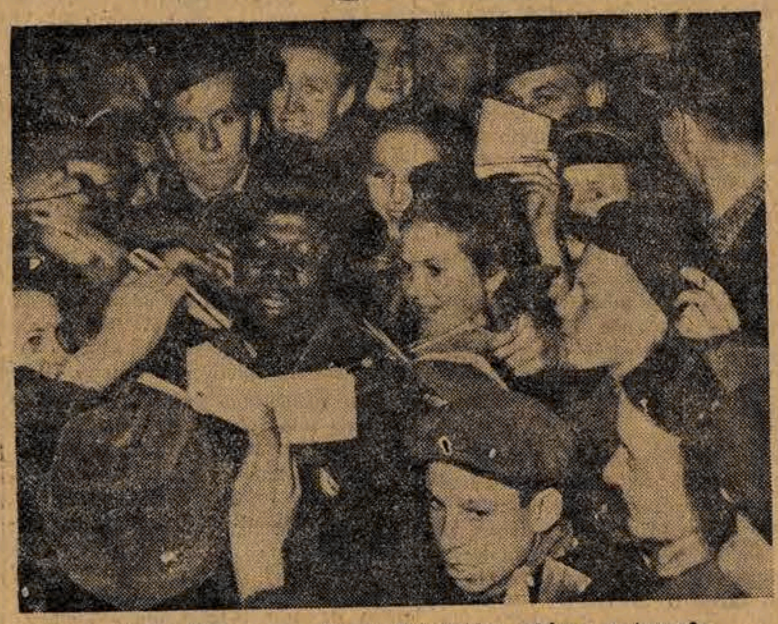
Powołując się na prof. Joliot-Curie, Leon Kruczkowski podkreśla, że słowa jego odsłoniły **jedno z głównych przeciwieństw współczesnego świata: przeciwieństwo między dążeniem ludów do postępu a groźbami imperialistów. Ale — oświadcza mówca — siła, którą reprezentuje nasz Kongres, zbudowana i rozwinięta konsekwentnie aż do końca, zdolna będzie złamać to fatalne przeciwieństwo.**

Leon Kruczkowski stwierdza dalej, że szczególnie ważne jest **wniesienie zupełnej jasności w dzisiejszy obraz świata i jego odbicie w umysłach wszystkich ludzi dobrej woli.** Chodzi o jasność, podobną do tej, jaka istniała w świadomości narodów podczas pięciu lat ostatniej wojny. Jeśli wówczas, w obliczu rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakim zagroził całemu światu sprzysiężony imperializm mocarstw faszystowskich, możliwe było sprzymierzenie wszystkich sił obronnych, bez względu na istniejące i wówczas przeciwieństwo różnych systemów społeczno-gospodarczych, to tym bardziej dziś należy uznać nadrzędność powszechnej obrony narodów przed niebezpieczeństwem najzupełniej realnym i jednakowo grożącym całemu światu, niebezpieczeństwem mogącym zniszczyć nie tylko życie setek milionów ludzi, ale i same podstawy naszej cywilizacji. **Tylko zupełnie głusi i ślepi mogą dziś jeszcze nie dostrzegać, skąd grozi światu to niebezpieczeństwo.**

Nawet perfidna propaganda imperialistyczna nie zdoła żadnemu człowiekowi o zdrowych zmysłach wmówić, że to Koreańczycy pustoszą któryś z 48 stanów USA. Huk bomb amerykańskich wstrząsa dziś ziemią i powietrzem nieszczęsnej Korei, ale wstrząsa on również świadomością wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, łamie ostatnie wątpliwości.

Wszystko przemawia za tym, że — **wbrew pozorom — bitwa o Sheffield została wygrana dla obozu rzeczywistych obrońców pokoju. Współczesne „święte przymierze" uciekło się do środków administracyjno-policyjnych, a to są bardzo liche i najmniej skuteczne środki w wielkich zmaganiach historycznych, gdzie decydują się losy ludzkości. Tym większa będzie siła i znaczenie uchwał, które poweźmiemy tu, w Warszawie — w mieście, w którym wyzwolona praca zwycięża nędzę przeszłości i świeże ruiny, w mieście, w którym na każdym kroku pokój zwycięża wojnę.**

Młodzież polska wita delegatów Afryki



Ludność Warszawy oblega delegatów, zbiera autografy. Na zdjęciu: Delegat Afryki Południowej otoczony przez młodzież warszawską.
Fot. AR A. Nowosielski.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Ponad plan roczny

Pracownicy tomaszowskiego radiowęzła na ogólnym zebraniu odbytym w tych dniach postanowili dla uczczenia odbywającego się w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwiększyć swe wysiłki w codziennej pracy i zainstalować dodatkowo ponad plan roczny 50 głośników w ciągu listopada i grudnia.

Nowości techniki radzieckiej

Pracownicy Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo - Badawczego Rolnictwa wespół z konstruktorami Zakładów Budowy Maszyn Rolniczych w Homlu zbudowali nową maszynę dla gospodarstw hodowlanych tzw. „kombajn silosowy".

Nowy agregat przeznaczony jest do sprzętu i przeróbki upraw na dużych powierzchniach. W ciągu godziny kombajn kosi, zbiera i rozdrabnia około 6 — 7 ton.

Czynem walczymy o pokój

Mieszkańcy Tomaszowa manifestują za pokojem i przeciw podżegaczom wojennym

Niedzielne uroczystości, zorganizowane przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju z okazji II Światowego Kongresu Pokoju, stały się wspaniałą manifestacja mieszkańców naszego miasta na rzecz pokoju, na rzecz postępu międzynarodowego braterstwa, manifestacją przeciw wszelkiej agresji, uciskowi, przeciw podżegaczom do nowej wojny.

Już o godz. 9.30 ulicami miasta zaczęły ciągnąć kolumny manifestantów, zdążających na punkt zbiórki centralnej — Plac Kościuszki. Młodzież, załogi fabryczne, pracownicy biur i urzędów wyszli, by manifestować niezłomną wolę walki o pokój. Na transparentach niesionych przez manifestantów widniały **pozdrowienia dla II Kongresu, przywódców światowego obozu pokoju, Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina**, wołające, że **aktywną walką, pracą, podnoszeniem poziomu nauki, międzynarodową solidarnością mas pracujących — wywalczymy pokój.** Biało-czerwone i czerwone sztandary przeplatają się z błękitnymi szturmówkami bojowników pokoju i proporcami o barwach narodowych wszystkich państw. O godzinie 10 — plac wypełnia się i tysięczne tłumy gotują się do przemarszu przez miasto na centralny wiec, mający się odbyć w sali Powiatowego Domu Kultury.

SŁOWA, KTÓRE ROZUMIEJĄ WSZYSCY

Przedstawiciele władz miejskich i Komitetu Obrońców Pokoju w budynku Prezydium MRN oczekują przybycia gościa, którym jest przedstawiciel libańskich bojowników o pokój, delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju **Elias Chahine,** przybyły wraz z przedstawicielem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Romanem Bukowskim.**

Po powitaniach, w gabinecie przewodniczącego MRN krótka rozmowa. Smagły, młody, reprezentujący młodzież libańską gość, mówi nam o swych wrażeniach z Polski i Kongresu, mówi o swoim kraju liczącym ponad jeden milion mieszkańców, stanowiącym ważki punkt strategiczny i będący punktem, który szczególnie interesuje międzynarodowy imperializm.

Chahine mówi po francusku, lecz zna również jeden wyraz polski. Jest to słowo — **„pokój!"** Tak! **To słowo rozumieją dziś wszyscy. Libańczyk rozumie i mówi — pokój, a my tak samo dobrze rozumiemy i mówimy: paix, peace, mir, Frieden! —**

Kiedy po kilkunastu minutach stoimy z naszymi gośćmi przed gmachem MRN i obserwujemy barwny pochód, głębokie wrażenie sprawiają na nas słowa Eliasa:

— Gdyby u nas wyszła taka manifestacja — mówi — **stanęłaby jej naprzeciw policja z karabinami!**

Tak! Nie wszędzie można manifestować jeszcze za pokojem. Są jeszcze zakątki, w których aktywna walka o pokój — kwalifikowana jest jak przestępstwo. A mimo to — **nic i nikt nie zdoła powstrzymać narastającej fali pokoju.**

W SALI POWIATOWEGO DOMU KULTURY

Sala Powiatowego Domu Kultury wypełniona jest po brzegi. Kto nie dostał się do środka, ten słucha przebiegu wiecu przed głośnikami zainstalowanymi przed budynkiem i na ulicach miasta.

Burza oklasków zrywa się, gdy przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **ob. Krzemiński**, otwierając wiec — wita przybyłych na manifestację gości. Obecni skandują słowa: **Po—kój! Sta—lin! Li—ban! Po—kój!**

W prezydium obok **Eliasa Chahine i Romana Bukowskiego** zasiadają: przewodniczący MRN — **tow. Mazurek,** sekretarz KM PZPR — **tow. Kaluszko,** przedstawiciel SD — **ob. Sosnowski,** przewodniczący ZMP — **tow. Dela,** przewodniczący PRZZ — **tow. Rudzki,** przewodnicząca Ligi Kobiet — **ob. Zakrzewska,** przewodniczący TPPR — **tow. Jaśkow oraz liczni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, ci, którzy codziennym trudem walczą o pokój.**

Orkiestra gra poloneza A-dur Chopina. Na salę wkracza delegacja najmłodszych, dzieci szkolnych w mundurach harcerskich, i wręcza gościom wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Sala śpiewa Hymn Młodzieży Demokratycznej.

STOIMY TWARDO W OBRONIE POKOJU

Głos zabiera przedstawiciel Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju — ob. Marian Jaroń.

„W dniu 16 listopada o godzinie 19 syreny wszystkich zakładów przemysłowych w Polsce obwieściły całemu światu, że w Warszawie rozpoczął się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

I jakkolwiek oburzeni jesteśmy do głębi serc podstępnym działaniem rządu brytyjskiego, który w ostatniej chwili uniemożliwił odbycie Kongresu na ziemi angielskiej, to jednak **jesteśmy dumni, że II Kongres Pokoju odbywa się właśnie u nas.**

Zdradliwe działanie rządu brytyjskiego **było wynikiem od szeregu miesięcy planowanej akcji, co odkryte zostało przez ujawnienie tajnych korespondencji amerykańsko—brytyjskich.**

Tego rodzaju stanowisko, zmierzające do paraliżowania światowej akcji pokojowej nie może pozostać bez powszechnego potępienia i **dlatego też i my, zebrani na dzisiejszym wiecu, razem z wszystkimi ludźmi, miłującymi pokój, wyrażamy naszą pogardę dla tych wszystkich imperialistycznych i pełnych zakłamania rządów, które usiłują przeciwstawić się dążeniom pokojowego uregulowania spraw świata.**

Kapitalistyczno - imperialistyczny Zachód ulakł się idei wolności i postępu, idei socjalizmu, która ugruntowana na ziemiach Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w zwycięskim pochodzie ogarnia coraz to nowe masy ludu pracującego na całej kuli ziemskiej.

Ale niecne zamiary przygotowania nowej wojny napotkały na światowy front pokoju i tylko od mas pracujących świata zależy, by bezsilnie opadła zbrodnicza ręka.

Z dnia na dzień krzepnie front pokoju. Na całym globie ziemskim rozrzucone są liczne komórki walczących o pokój ludzi, którzy z dniem każdym znajdują nowych przyjaciół, umacniają swoje pozycje i **tworzą siłę, która będzie nie do pokonania.**

Głos naszych delegatów do Stałego Komitetu Obrońców Pokoju stanie się postrachem podżegaczy wojennych i decydującym czynnikiem o losach ludzkości.

A my dziś mocnym głosem wołamy, że nie dopuścimy do wojny! Że domagamy się powszechnego rozbrojenia, zakazu używania bomby atomowej i zniszczenia wszelkich środków masowego ludobójstwa, zakazania wojennej propagandy, zakazu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Łącząc się w myślach i sercach z uczestnikami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju **przyrzekamy, że w pracy naszej codziennej dokładać będziemy wszelkich wysiłków, by wzmagać potęgę gospodarczą naszego kraju, gdyż przez to samo umacniać będziemy moc i powagę całego obozu walczących o pokój!**

MÓWI PRZEDSTAWICIEL LIBANU

Po przemówieniach **ob. Sosnowskiego** — z ramienia SD, **ob. Zakrzewskiej** — przemawiającej w imieniu kobiet naszego miasta i przedstawiciela młodzieży — **tow. Deli,** wśród entuzjazmu zebranych głos zabiera delegat na II Kongres Pokoju — przedstawiciel Libanu — **Elias Chahine.**

W imieniu młodzieży i narodu libańskiego witam wspaniały naród polski i wyrażam podziw dla gigantycznego wysiłku, którego dokonał w związku z przygotowaniem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w swej stolicy Warszawie.

Nasz kraj jest małym krajem, liczącym tylko 1 milion mieszkańców, ale jego znaczenie strategiczne jest bardzo duże. Dlatego imperialiści amerykańscy i ich wspólnicy angielscy i francuscy starają się przekształcić go w bazę agresji dla nowej wojny.

Ale młodzież libańska i masy ludowe Libanu walczą przeciwko zbrodniczym planom imperialistów, wzmagając swą walkę z dnia na dzień. Pomimo represji, pomimo aresztowań, walka o pokój trwa nadal. Ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Libanie do dnia 1 listopada br. wynosiła 120 tysięcy. Rezultat ten należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie młodzieży.

Moi przyjaciele, obrońcy pokoju w Libanie, ci, którzy znajdują się w więzieniach i ci, którzy nadal walczą — polecili mi powitać wszystkich bojowników pokoju i ludy demokracji ludowej i wielkiego Związku Radzieckiego i zapewnić ich o naszym niezłomnym przywiązaniu do sprawy pokoju.

Po moim powrocie opowiem im o gościnnym przyjęciu, jakie zgotował nam naród polski, o jego przywiązaniu do pokoju. **Młodzież u nas marzy o tym, żeby przyjechać do krajów demokracji ludowej, do Związku Radzieckiego, ażeby zobaczyć własnymi oczyma nowy ustrój, ustrój, w którym panuje lud.**

Nasz kraj poznał okropności wojny, zwłaszcza pierwszej wojny światowej. Wówczas przeszło połowa ludności zginęła z głodu. Nasi rodzice opowiadali nam o okropnościach wojennych.

Podżegacze wojenni nie szanują małych krajów, ale obrońcy pokoju, a w szczególności wy, Polacy, narody krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, wy je szanujecie i za to jesteśmy wam wdzięczni. I to dodaje nam otuchy w walce przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Precz z podżegaczami wojennymi, z imperialistami, którzy prowadzą wojnę napastniczą w Korei, w Vietnamie, na Malajach, w Burmie, którzy mordują kobiety i dzieci i przygotowują nową wojnę światową.

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i libańskim!

Niech żyje Polska Ludowa i kraje demokracji ludowej!

Niech żyje Związek Radziecki, przyjaciel wszystkich narodów i niezłomna twierdza pokoju!

Niech żyje Wielki STALIN!

Część oficjalna wiecu zbliża się ku końcowi. Proponowana rezolucja przyjęta zostaje manifestacyjną demonstracją. Słowa: **Po-kój! Sta-lin! Po-kój!** skandują wszyscy. Orkiestra gra „Międzynarodówkę", której słowa podchwytują zebrani.

REZOLUCJA
uchwalona na Wiecu Pokoju

W chwili, gdy w stolicy Polski — Warszawie obraduje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, my, mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego oświadczamy, że stajemy murem w szeregach walczących o pokój.

Potępiamy stanowczo działalność imperialistycznych rządów Ameryki i Anglii, zmierzającą do wywołania nowej pożogi wojennej.

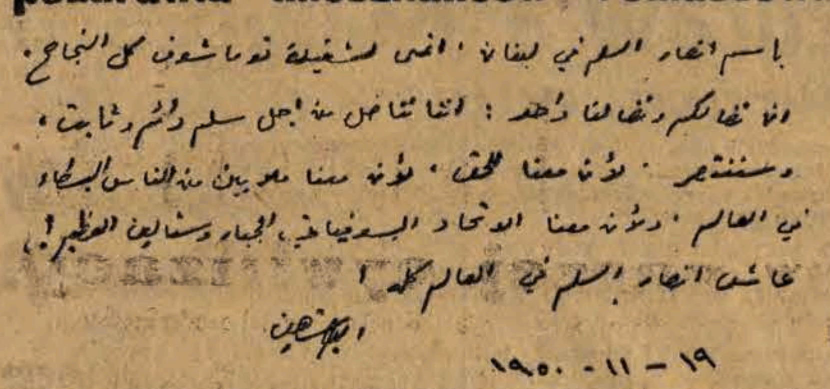
Domagamy się ogólnego ograniczenia zbrojeń, zniszczenia broni atomowej i wszelkich innych środków masowego ludobójstwa.

Żądamy pokojowego rozwiązania konfliktów koreańskiego i w Vietnamie, zakazu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zakazu propagandy wojennej.

Apelujemy do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, aby nieugięcie stał na straży naszej idei, a my ze wszystkich sił pracować będziemy dla gospodarczego wzmocnienia potęgi światowego obozu walczących o pokój i dokładać wszelkich starań, by ideę pokoju ugruntować w naszym narodzie.

Niech żyją wszystkie narody świata miłujące pokój!
Niech żyje wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin!
Pokój zwycięży wojnę!

Elias Chahine
pozdrawia mieszkańców Tomaszowa



W imieniu libańskich bojowników o pokój — pozdrawiam proletariat Tomaszowa!

Nasza i Wasza walka jest jedna: walczymy o trwały, nienaruszalny pokój!

I wywalczymy go! Bo z nami są miliony prostych ludzi na całym świecie, z nami jest Związek Radziecki i Wielki Stalin!

Niech żyją bojownicy pokoju całego świata!

19. 11. 1950 *ELIAS CHAHINE*

Produkujemy na rachunek drugiego roku Planu 6-letniego

Załoga przędzalni Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w pierwszych dniach kwietnia podjęła zobowiązanie skrócenia czasu realizacji rocznego planu produkcyjnego, zobowiązując się równocześnie dać ponad plan około 39 tys. kg przędzy.

W chwili obecnej ta sama załoga melduje, iż nie tylko roczny plan, ale również zobowiązanie zostało wykonane. **Roczny plan produkcyjny wykonany bowiem został już w dniu 26 września, a do dnia 31 października dano dodatkową produkcję, przewidzianą zobowiązaniem.**

W ten sposób przędzalnia Tomaszowskich Zakładów od ponad półtora miesiąca produkuje na rachunek drugiego roku Planu 6-letniego.

Jeśli zostanie utrzymane to tempo, a utrzymane zostanie niewątpliwie, i jeśli inne oddziały produkcyjne pójdą w ślad przędzalni — zakładowy Plan 6-letni zrealizowany zostanie w ciągu nie sześciu, a pięciu lat. (k)

Władysław Rymkiewicz 23)

Ziemia wyzwolona
Powieść

Z biegiem czasu wiatraki zostały zastąpione przez zespoły nowoczesnych pomp. Po zniszczeniach, dokonanych przez hitlerowców, stan Żuław był taki, jak za czasów kolonistów holenderskich w XIII wieku.

Naczelnik Wydziału zasiadł z powrotem w fotelu.

— Musieliśmy sobie powiedzieć otwarcie i spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy: zryte okopami i bunkrami wały powodziowe straciły swą wytrzymałość, a istniejące rozkopy groziły całej dolinie i Gdańskowi dalszym zalewem. Groźba powodzi zmusiła nas do przeprowadzenia napraw wałów polderowych i uruchomienia pewnej ilości pomp przed wiosną 1946 roku. I to pierwsze zadanie zostało wykonane.

Nowozaangażowany inżynier ujął w garść klin siwej brody. —

— Powinszować! — mruknął. — Nie lada sztuka — odwalić taką robotę w ciągu jednego roku.

— Obecnie — informował naczelnik inżyniera — stoimy przed drugim, szturmowym zadaniem. Plan rządowy przewiduje odwodnienie i osuszenie Żuław do stycznia 1949 roku. Jest również życzeniem Partii, żeby to zadanie zostało wykonane w terminie.

W ciszy, która zapadła po tym oświadczeniu, dał się słyszeć trzask zamkniętej energicznie przez Walickiego papierośnicy.

— To, nad czym kilka pokoleń pracowało w ciągu sześciu stuleci, chcecie zrobić w ciągu trzech lat?

— Rozporządzamy środkami — replikował szybko naczelnik Wydziału — jakimi nie rozporządzali nasi poprzednicy.

— Ale stoicie wobec błędnego koła — upierał się inżynier — jakiego oni nie mieli do rozwiązania. Nie możecie uruchomić pomp bez doprowadzenia prądu i odwodnienia terenu. A jak instalować linię i doprowadzić prąd, skoro przewody są zerwane? Czy będziecie stawiali maszty do linii wysokiego napięcia w wodzie? Nie mówię o tym...

— Właśnie tak je stawiamy — przerwał Antecki. — W wodzie, panie inżynierze!

Znakomity rzeczoznawca zmarszczył brwi, jak gdyby obrażony, że mu przerwano, popatrzył z surową badawczością na łepek wyjętej z pudełka zapałki i pominąwszy milczeniem uwagę technika kontynuował swą argumentację: — Nie mówię o tym, że macie jeszcze poważne trudności innej natury: brak wam ludzi, brak materiału technicznego.

Potarłszy bezskutecznie raz i drugi zapałkę o brzeg pudełka rzucił ją do popielniczki.

— Kurt Schumacher, znany „socjaldemokrata" niemiecki, powiedział niedawno, że my, Polacy, nie odwodnimy Żuław wcześniej, niż za 50 lat. Grubo przesadził, ale powiedzmy sobie, że 10 lat musi to potrwać!

Antecki zmrużył oczy, jakby kryjąc błysk gniewu.

— Nasi ludzie w terenie znają to powiedzenie i śmieją się z Schumachera. Utarło się nawet, że do różnych markierantów i rozbijaczy pracy — bo i tacy się, niestety trafiają — wołają: „Te, Schumacher!"

Walicki obrócił się do technika, jakby teraz dopiero raczył go zauważyć i objawia mu się w całej okazałości. Był to starszy pan, zażywny, siwiejący, o rumianej cerze. Pachniał dobrą wodą kolońską i amerykańskim tytoniem. Ręce miał wypielęgnowane, białe, na palcu pierścień z sygnetem w jaspisie.

Zapalił wreszcie papierosa i zdmuchnął nieco zbyt gwałtownie płomyk zapałki.

— Z pewnością, to bardzo budujące — oświadczył sucho. — Nie wierzę jednak, żebyście mogli dotrzymać terminu. Gdyby jeszcze można było liczyć na pomoc zagranicy...

(dalszy ciąg nastąpi)

Rozmawiamy o Kongresie i Pokoju

Już w przeddzień rozpoczęcia obrad Kongresu, od samego rana, sale produkcyjne Fabryki Dywanów przybrały odświętny wygląd. Młodzieżowcy w strojach zetempowskich, przy swoich warsztatach, przystrojonych białoczerwonymi proporczykami, zaciągają symboliczne Warty Pokoju, pracując ze zdwojoną gorliwością. Wzmożone tempo produkcji jest zresztą widoczne w całym zakładzie. Dziwnie podniosłe wrażenie zawiera ten przyśpieszony, surowy rytm pracy — w otoczeniu strojnej bieli i czerwieni i widniejących wszędzie śnieżnych gołębi pokoju.

Milczą robotnicy pochłonięci produkcją, wołają za to z licznych transparentów hasła, będące wyrazem tego, co nasza załoga czuje: „Wydajną pracą — utrwalamy pokój!", „Precz z podżegaczami do nowej rzezi narodów!". Łączymy się sercem i myślą z II Światowym Kongresem Pokoju w Warszawie!"

Ośmielam się przerwać wytężoną pracę — na minutę, na chwil kilka, aby usłyszeć żywe, ludzkie słowo, które by jeszcze mocniej podkreśliło tę tak potężnie wibrującą wokół wolę pokoju.

— Nigdy jeszcze tak mocno, jak dziś, nie czułam, że pracuję dla sprawy pokoju — mówi w krótkiej rozmowie ze mną ob. **Helena Tataruda**, snowaczka — i tak sobie myślę, że ta nasza praca, to tak prawie jak udział w obradach Kongresu, nieprawda? Przecież i ci delegaci i my tu, przy maszynach, robimy jedno i to samo: walczymy z wojną, z tym największym złem ludzkości.

— Złość mnie brała — powiada manipulując przy czółenku młody tkacz **Władysław Knap** — gdy Anglicy zabronili u siebie urządzić Kongres Pokoju. Ale przecież wiem, że to nie naród angielski, tylko ten ich rząd, bo się bali nie posłuchać Ameryki. Ale może to i lepiej, że u nas, w naszej Warszawie Kongres się odbywa. Przekonają się wszystkie narody, że u nas panuje prawdziwa wolność. Polska nie zamyka swoich granic przed żadnymi uczciwymi ludźmi.

Anna Majchrzak, tkaczka, odznaczona niedawno państwową odznaką przodownicy pracy, mówi:

— Jakaż to radość, że nasza praca chociaż w drobnej części służy tak wielkiemu celowi, jak wygnanie na zawsze ze świata — wojny! Smutek tylko ogarnia na myśl, że tak wiele jest narodów jeszcze, gdzie matkom i żonom podli imperialiści siłą zamykają usta, wołające o szczęśliwy, trwały pokój".

Tak mówią ludzie. Tak mówi cała nasza załoga. Tak mówią wszyscy ludzie pracy na całym globie ziemskim!

Stanisław Sobczyk
korespondent z TFD i Ch.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 21 listopada 1930 r.

SMUTNE HOROSKOPY GOSPODARCZE

Gazety omawiają ostatnie sprawozdania Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych oraz horoskopy na czas nadchodzącej zimy. „Zbliżająca się zima będzie ciężka — pisze „Kurier Łódzki" — i przyniesie dalszy wzrost bezrobocia".

ZŁODZIEJSKA POŻYCZKA

Znany finansista - oszust, Ivar Kreuger, zaproponował rządowi sanacyjnemu pożyczkę w wysokości kilkunastu milionów dolarów — za cenę dalszej dzierżawy Monopolu Zapałczanego (do roku 1965).

Kreuger zażądał również unieruchomienia szeregu fabryk zapałek w Polsce oraz podniesienia cen na zapałki o 33 procent.

BANKI BANKRUTUJĄ WE FRANCJI

Ostatnio nastąpiła we Francji seria upadłości bankowych — wywołując wielką panikę. Zawiesiła wypłaty wielka instytucja bankowa „Oustric" — co pociągnęło za sobą szereg dalszych upadłości.

53.710 GŁOSÓW PADŁO NA LISTĘ KOMUNISTYCZNĄ W ŁODZI

W ostatnich wyborach sejmowych na terenie Łodzi pomimo teroru policyjnego oddano 53.710 głosów na listę komunistyczną (lista Nr 22).

BRZEZINY WOŁAJĄ O RATUNEK

Do prezesa Izby Skarbowej w Łodzi zgłosiła się delegacja krawców-chałupników z Brzezin, prosząc o wstrzymanie egzekucji, wyznaczonych przez władze skarbowe na skutek notorycznego niepłacenia podatków przez mieszkańców Brzezin.

Brzeziny stanęły wobec kompletnej ruiny gospodarczej — piszą gazety — i należy się im pomoc miast egzekucji.

UTRUDNIENIA EMIGRACYJNE

„Kurier Łódzki" pisze, że szereg państw Ameryki Łacińskiej wprowadziło ostatnio obostrzenia emigracyjne — co może przyczynić się do wzrostu bezrobocia w Polsce.(!)

Między innymi Argentyna żąda okazania czeku na 300 dolarów dla każdego emigranta.

LUDZIE JASKINIOWI NA WOŁYNIU

Gazety drukują raport Głównego Inspektora Pracy, w którym podane jest, że w kamieniołomach na Wołyniu pięć tysięcy ludzi żyje i pracuje w okropnych warunkach. Ludzie ci mieszkają w norach, wyrytych w ziemi. Warunki życiowe tych nowoczesnych troglodytów urągają wszelkim wyobrażeniom o sprawiedliwości i ludzkich warunkach bytowania.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 21 listopada 1950 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Czajkowski — „Pory roku". 12.30 Audycja dla wsi. 13.30 Aud. szkolna. 14.10 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert Orkiestry PR. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów angielskich. 16.15 Przegląd prasy literackiej. 16.20 „Co warto przeczytać". 16.30 Pieśni ludowe różnych narodów. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Audycja literacka. 17.15 Wiadomości południowe. 18.00 „Racjonalizatorzy" — pog., 18.10 operetkowa i filmowa muzyka radziecka. 18.30 „Wiersze poetów łódzkich o pokoju". 18.40 Pieśni masowe i rewolucyjne różnych narodów. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.45 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

TEATRY I KINA

„NOWY" — Nieczynny.

„IM ST. JARACZA" — godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli", Szekspira.

Wszystkie bilety wyprzedane..

„POWSZECHNY" — godz. 19.30 występ Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka".

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO TEATRU POWSZECHNEGO

W związku z występami Moskiewskiego Zespołu Tanecznego „Bieriozka" w naszym Teatrze w dniach 21 i 22 listopada b. r., przesuwa się ważność biletów na sztukę K. Simonowa „Obcy cień" — z dnia: 22 na dzień 23 listopada br.

Uprasza się wszystkich posiadaczy biletów na sztukę „Obcy cień" o wykorzystanie ich w czasie wyżej podanym.

„OSA" — godz. 19.30 „Śluby murarskie".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

ADRIA (dla młodz.) „Dzieci kpt. Granta", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Czapajew", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Ulica Graniczna", godz. 16, 18.30, 21
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 44-50", PKF Nr. 47-50, „Do redakcji nadszedł list", „Braterskie spotkanie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
MUZA — „Bitwa stalingradzka" I seria, godz. 18, 20
POLONIA — „Opowieść leśna", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu", II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Młoda Gwardia" II seria, godz. 18, 20
ROMA — „Historia jednego wynalazku", godz. 18, 20
STYLOWY — „Świat się śmieje" godz. 18, 20
ŚWIT — „Arinka", godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Dzieci kpt. Granta", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Opowieść leśna", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Opowieść leśna", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Valpone", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Dziewczęta z baletu" godz. 18, 20

Uwaga, gimnastycy ŁKS „Włókniarz"!

W związku z rozpoczynającymi się treningami zimowymi na sali, zarząd Sekcji Gimnastycznej ŁKS „Włókniarz" zwołuje na dzień 21 bm. (wtorek) o godz. 18 zebranie wszystkich czynnych członków sekcji.

Zebranie odbędzie się w szkole, przy ul. Łęczyckiej 23 i stawiennictwo członków jest obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym i wykluczenia z treningów. Równocześnie podaje się do wiadomości, że treningi Sekcji Gimnastycznej ŁKS „Włókniarz" odbywać się będą 3 razy w tygodniu w sali szkolnej gimnazjum, przy ul. Łęczyckiej 23 we wtorki, czwartki, i soboty, w godz. 19 — 22 pod kierunkiem doskonałego instruktora ob. Mariana Gajdeckiego.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D-1-22766

Delegaci na Kongres pozdrawiają Czytelników „Głosu"

Поздравляю читателей со II Всемирным Конгрессом сторонников мира, который проходит сейчас в столице вашей Родины Варшаве.
Советская ткачиха Мария Волкова

Pozdrawiam Czytelników z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywającego się obecnie w stolicy Waszej Ojczyzny — Warszawie.

Radziecka tkaczka MARIA WOŁKOWA

Je salue les lecteurs de "Głos Robotniczy" en leur disant
Vive la Paix —
Vive la construction du socialisme
Vive le peuple polonais, et son guide le Président Bierut
Max Stern
Membre du bureau des Combattants de la Paix et de la Liberté —

Pozdrawiam Czytelników „Głosu Robotniczego" słowami:
Niech żyje pokój!
Niech żyje budownictwo socjalizmu!
Niech żyje naród polski i jego przywódca Prezydent Bierut!

MAX STERN
Członek Biura Bojowników o Pokój i Wolność (Francja)

Gruss den Lesern des „Głos Robotniczy"!
Der Arbeiterschaft von Lodz, die im 6 Jahresplan grosse Aufgaben zu lösen hat, wünsche ich grossen Erfolg im Aufbau.
Das neue Polen, das ein Staat des polnischen Volkes ist, baut sich eine neue, sozialistische Zukunft. Wir deutschen Arbeiter können viel manches von Euch lernen! Wir wollen es, und wir wollen wie Ihr den Frieden.
Es lebe die polnisch-deutsche Freundschaft!
Herbert Warnke

Do Czytelników „Głosu Robotniczego".

Klasie robotniczej Łodzi, przed którą w Planie 6-letnim stoją wielkie zadania, życzę wielkich osiągnięć w dziele odbudowy.

Nowa Polska, która jest państwem polskiego ludu, buduje nową, socjalistyczną przyszłość. My, niemieccy robotnicy, możemy się niejednego od Was nauczyć. Uczynimy to, bo tak jak Wy, pragniemy pokoju!...

Niech żyje polsko-niemiecka przyjaźń!

HERBERT WARNKE

Młodzież Łodzi pozdrawia Kongres

Tysiące listów wyrazem gorącej miłości pokoju

Wraz z całym naszym społeczeństwem głęboko przeżywa historyczne dni II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i polska młodzież, wykazując pełne zrozumienie celów i zadań walki o utrwalenie bezpieczeństwa świata. W dziesiątkach szkół łódzkich dziewczęta oraz chłopcy zaciągnęli Warty Pokoju, pilniej, niż dotąd, oddając się nauce, przyozdabiając sale szkolne emblematami pokoju, urządzając pogadanki na temat znaczenia walki o pokój.

Wyrazem uczuć, przepełniających serca i umysły młodzieży w związku z II Światowym Kongresem Pokoju, są tysiące listów, wysyłanych przez młodzież na ręce Prezydium Kongresu w Warszawie oraz do poszczególnych delegatów.

— **My, harcerki zastępu klasy V przy III Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego** — czytamy w jednym z nich — **zobowiązujemy się pomagać sobie wzajemnie w nauce, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki. Uważamy, że w ten sposób przyczynimy się do utrwalenia pokoju na świecie i czynnie zwiększymy szeregi jego obrońców".**

List ten podpisały w imieniu zastępu: Jadwiga Kaźmierczak, Krystyna Kalasińska, Alina Siubdzia, Maria Sicińska, Zofia Jakubowska, Krystyna Leociak, Barbara Łukaszewska, Ewa Zajdel, Jadwiga Salwin.

— **My, młodzież szkoły ćwiczeń V TPD w Łodzi** — podaje inny list, nadesłany do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **bierzemy całym sercem udział w walce o pokój, gdyż on tylko zdoła zapewnić szczęście ludziom na całym świecie. Pragniemy pokoju, gdyż tylko w pokoju możemy się uczyć i rozwijać. Nie chcemy, aby przeszkadzali nam w tym zbrodniarze imperialistyczni. Nie chcemy, by ludność Korei ginęła z rąk okrutnych agresorów.**

Młodzież z III Szkoły TPD wysłała **list do przewodniczącej delegacji koreańskiej na II Światowy Kongres Pokoju — Pak Den Ai.**

— **Sprawa Twojej Ojczyzny jest naszą sprawą** — piszą uczniowie. — **Naszymi szkolnymi Wartami Pokoju manifestujemy swą solidarność z Wami. Korea i Warszawa — to dwa fronty tej samej walki o pokój. Jednakowo nam bliski jest jeden i drugi. Pokój nam i Wam! Pokój całej ludzkości!**

Prosto, szczerze, wzruszająco brzmią słowa naszej młodzieży, skierowane do Kongresu obradującego w Warszawie. Listy młodzieży tchną niezłomną wiarą w skuteczność walki o pokój, w jej konieczność dla zapewnienia szczęśliwej przyszłości narodom całego świata. **Młodzież łódzka świadomie uczestniczy w walce o pokój, przekazując Kongresowi swe najszczersze myśli i uczucia.** (m. z.)

Trzy mistrzynie świata, delegatki na Kongres Pokoju w Warszawie



Trzy mistrzynie świata, delegatki na Kongres Pokoju w Warszawie. — Na zdjęciu: od prawej, Helena Rakoczy — Polka, mistrzyni świata w gimnastyce, Maria Isakowa — ZSRR, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, Dasza Lerhova — Czechosłowacja, mistrzyni akademicka świata w jeździe figurowej na lodzie. Foto-AR St. Wdowiński.

Z narady trenerów naszej lekkoatletyki

19 bm. zakończyła się w Warszawie konferencja Rady Trenerów PZLA. Narada stanowiła przełom w działalności Rady, która po zanalizowaniu dotychczasowych błędów, wytyczyła nowy styl pracy trenerów. Wielkim krokiem naprzód jest postawienie sobie za cel, by każdy trener przekazywał zawodnikom nie tylko swą wiedzę fachową, lecz był również wychowawcą powierzonej sobie młodzieży. W ciągu 4-dniowych obrad uczestnicy narady ustalili plan pracy trenerów i zaprojektowali obozy kondycyjne dla kadry reprezentacyjnej oraz szereg zmian w organizacji zawodów.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski mają się odbywać w 2 grupach: na dyst. 3—4 km. i 7—8 km., w zależności od wieku.

Maraton będzie rozgrywany podczas mistrzostw Polski lub zawodów międzynarodowych.

Mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet odbędą się w osobnych terminach. Jedynie do mistrzostw mężczyzn dołączono 5-bój i biegi sztafetowe kobiet, a podczas mistrzostw kobiet projektowany jest 10-bój i sztafety męskie. Natomiast 3-bój kobiecy i 5-bój męski byłyby uzupełnieniem mistrzostw juniorów.

W celu ujednolicenia sposobu prowadzenia pracy w sekcjach, postanowiono podzielić ją na cztery okresy: przygotowawczy (15. 12. — 15. 3.) wiosenny (do 1. 5.), zasadniczy (do 15. 10.) i przejściowy (15. 12.).

Oprócz zajęć praktycznych prowadzone będą w sekcjach zajęcia teoretyczne i kulturalno-oświatowe. Praca sekcji oparta będzie nadal na biegach narodowych, 3-boju lekkoatletycznym i marszach, jako imprezach podstawowych. Duży nacisk położy się na bardziej wszechstronne ćwiczenia u zawodników, niezależnie od specjalizacji w pewnej konkurencji.

Zebrani sporządzili również projekt statutu Rady Trenerów, jako organu doradczego i opiniodawczego przy Sekcji Lekkoatletycznej GKKF, wobec reorganizacji związków sportowych.

Skład pięściarzy ČSR na mecz z Polską

PRAGA. — Prasa czechosłowacka opublikowała skład reprezentacji CSR na mecz pięściarski z Polską. W kolejności wag barwy Czechosłowacji w meczu z Polską, który odbędzie się 10 grudnia w Świcie, reprezentować mają: **Majdloch, Muzlay, Zachara, Jaros (Kralicek), Koudela, Torma, Rademacher i H. Netuka.**

Drużyna czechosłowacka osłabiona jest w wadze lekkiej brakiem Petriny, który został zdyskwalifikowany.

Liga piłkarska ČSR

PRAGA. — Niedzielne spotkania piłkarskie o mistrzostwo Czechosłowacji przyniosły następujące wyniki:

Presov — Slavia 3:1, Bohemians — Koszyce 1:1, Trnava — OD Praga 6:0, Skoda Pilzno — Teplice 1:1, Vitkowice — CSD Pilzno — 2:1, Zilina — Bratislava 2:1,, Sparta — ATK 4:2.

W rozgrywkach prowadzi nadal Bohemians — 32 pkt., st. br. 50:35 przed Bratislavą — 31 pkt., st. br. 56:32 i Spartą — 31 pkt., st. br. 55:34.